NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 13 grudnia 1929 Nr. 334

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rozwój przesilenia

Kraków, 12 grudnia

(Th.) Jeżeli wiadomości gazet o treści „rady", jakiej udzielić miał marszałek Sejmu p. Prezydentowi, są ścisłe, to właściwie ta pierwsza wizyta na Zamku skonsumowała cały pozytywny sens całego przesilenia obecnego. Z myślami, wyrażonemi przez p. Daszyńskiego, „rady" udzielane i nadal udzielać się mające, doszły do samego sedna rzeczy. Co po tem przyjdzie będzie tylko ładną lub mniej ładną ornamentyką do załatwienia istoty przesilenia ono już nic nie doda.

Stanowisko p. Daszyńskiego, który jest przecież starym „wygą" parlamentarnym i z pewnością nie chciałby, ażeby za jego marszałkowstwa wybuchły nieobliczalne konflikty państwowe, jest zupełnie rzeczowe tak samo dalekie od wybujałego doktrynerstwa, jak od zrezygnowanego poddania się. P. Daszyński uznaje, że Sejm nie jest zdolny w obecnym stanie, — nietylko z powodu takiego, czy innego składu partyjnego, ale też z powodu nadszarganej opinji w społeczeństwie — wyłonić ze siebie trwałego rządu. Pozostawia tedy tę troskę ale też tę prerogatywę, p. Prezydentowi. Sens obalenia rządu stanowi wyraz żalu ciała ustawodawczego wobec władzy wykonawczej za doznane od tej ostatniej lekceważenie i kilkakrotne ciężkie obelgi, a z drugiej strony stanowcze upomnienie się o pełne uszanowanie praw, jakie obowiązująca konstytucja przyznaje Sejmowi. Jeżeli to się stanie, to p. Daszyński daje p. Prezydentowi zapewnienie, że Sejm będzie chętnie współpracował z rządem. Prawdopodobnie odniósł to zapewnienie także do t. z. „zmiany ustroju", skoro ze stolca marszałkowskiego oświadczył, że obok budżetu sprawa zmiany konstytucji stanowi w tej chwili najpilniejsze zadanie ustawodawcze. Posunął się tak dalece, że nawet nazwał obecny Sejm „konstytucyjnym" w sensie pozytywnym, chociaż jak się zdaje lewica sejmowa wcale nie przywiązuje wielkiej wagi do zmiany konstytucji. Ten zwrot o zmianie ustroju, — którego konieczności w danym związku, ia koteż autentycznego pochodzenia z głębi grup lewicowych dokładnie badać nie należy, — był najwidoczniej lekka ofertą, złożoną sanacji. Jakby się mówiło: Jeśli tylko o zmianę konstytucji idzie, to owszem — będziemy mówić. Należy przypuścić, że na Zamku jeszcze wyraźniej się o tem mówiło.

Zdaje się więc, że p. Daszyński jako wykładnik Sejmu, daje wszystko czego tylko rząd żądać może, a nie żąda nawzajem niczego, czego rząd dać nie może.

Najprostszą logiczną konsekwencją tedy powinno być, że się to stanowisko akceptuje.

Niewątpliwie przyjdą na Zamek — lub już właściwie tam byli, — którzy ewentualnie zaproponują p. Prezydentowi utworzenie napół parlamentarnego rządu złożonego z tzw. „lachowców", jakich w Polsce niestety najmniej posiadamy. Wszak u nas faktycznie każdy minister uczy się pływać, gdy już jest we wodzie. Dlatego też tak dużo ich tonie... Tak przyjdą politycy tacy, którzy tak doszczętnie są w polityce zbankrutowani, że zawsze choćby o jakiejś odrobinie o odegraniu się marzyć muszą. Dlatego przecież p. Stroński tak się wysila, by wykazać, że jednak Sejm mógłby jeszcze swój gabinet wyłonić. P. Prezydent chyba doskonale wie, że taka próba mogłaby, a właściwie musiałaby się fatalnie skończyć.

Istotnie, gdyby jakiś Mefisto zasugerował utworzenie rządu w którymby się sprzęgło razem Niedziałkowskiego z Rybarskim, Dąbskiego z Chacińskim, Roga z Kiernikiem itp., to taka złośliwość rychło doprowadziłaby do takiej wojny wszystkich przeciw wszystkim, jakiej Sejm polski jeszcze nie widział. Przed majem, skoro innego sposobu tworzenia rządu nie było, można było taki rozjechany zaprząg zestawić, a dzisiaj, kiedy społeczeństwo już tak dawno się odzwyczaiło od takiego widoku, i kiedy każde stronnictwo parlamentarne musi bardzo pilnować swojej politycznej czystości,— dzisiaj takie kombinacje zupełnie nie są do pomyślenia. Pozatem taki rząd musiałby, w myśl znanego prawa socjologicznego, że w każdym zespole z różnych elementów składanych, dominującym się staje najniższy poziom etyczny, mieć całkowicie charakter endecki lub co najwyżej chadecki. A tego Polska dzisiaj już nie zniesie.

Wobec tego wszystkiego należy stwierdzić, że p. Daszyński zupełnie słuszne poglądy wypowiedział przed najwyższym czynnikiem państwa.

A skoro tak jest, to ktoś bardzo bliski musiałby doradzić i w Belwederze i na Zamku, ażeby przesilenie właśnie w ten, a nie inny sposób zostało rozwiązane. Dodać jeszcze tylko należy: jak najrychlej, ażeby rozprzężenie nie mogło zbytnich postępów poczynić.

A w tym sensie rozwiązać przesilenie, znaczy przedewszystkiem, zamianować nowego premjera, a to takiego, który jeszcze nie zdążył ze Sejmem zadrzeć. Wszak pokazało się, że Sejm bardzo chętnie przysłuchiwał się mowom p. Matuszewskiego i Kwiatkowskiego. Tak już ten biedny Sejm zeskromniał, że niemal z podziękowaniem pokwitował tym obu ministrom grzeczny ton i parlamentarny sposób przemawiania.

Trudno przypuścić, że ktoś, który dąży do łagodzenia konfliktów, a nie do ich zaostrzania, mógłby doradzić p. Prezydentowi ponowne zamianowanie tego samego rządu bez zmian przedewszystkiem in capite, a po części też in membris. Takie postępowanie miałoby niewątpliwie charakter droczenia się z Sejmem, a to chyba do uspokojenia podrażnienia się nie przyczynia. Czy to istotnie jest nonsensem żądać, ażeby polityka była zrobiona tak, jak wszelkie poczynania, zmierzające do ustalenia współżycia i współpracy między ludźmi, na sposób *psychologiczny*, to znaczy na zasadzie znajomości natury ludzkiej i poszanowania dla ludzkich poglądów i sentymentów? Zdaje się, że *należy* tego żądać, z naciskiem żądać.

Wszak mamy z ostatnich dni taki żywy i zachęcający przykład, ile zdziałać potrafi sprawna i spokojna ręka, kierowana przez zdrowy rozum i opanowane nerwy. W Austrji wyglądało bardzo groźnie, kiedy stali naprzeciw siebie z wyprężonymi rogami. „Wojna domowa" była tym panującym wyrazem, którym się posługiwano, jakby zdawkowym miedziakiem. A jednak p. Schober wziął obie strony za same rogi i zaczął mówić na rozum. Jakoś to doprowadziło do takiego świetnego wyniku, że każda strona przypisuje sobie zwycięstwo. Mniejsza o to, kto w Austrji faktycznie zwyciężył, główna rzecz, że panuje teraz zgoda, tak dla państwa żywiołowo — konieczna. My nie mniej od Austrji, wewnętrznego spokoju potrzebujemy. Czy u nas droga prosta, do spokoju wiodąca, jest kamieniami założona? Chyba nie.

Na Zamku może jutro-pojutrze zapaść decyzja, która na dłuższy czas zapewni spokój w Polsce.

Przedstawiciel Koła żydowskiego

zaproszony na dziś do Zamku

Przebieg wczorajszych rozmów na Zamku — Konferencje nie wpłyną na likwidację kryzysu — Centrolew domaga się zwołania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12. (Sin) Dziś obecni byli na Zamku i przyjęci zostali przez Prezydenta Rzeczypospolitej posłowie Rybarski (Kl. nar.), Dębski (Piast) i Dąbski (Str. Chłopskie). Wizyta przedstawicieli opozycji trwała przeciętnie po trzy kwadranse. Po powrocie do Sejmu posłowie odmówili dziennikarzom wszelkich informacyj o przebiegu konferencji.

Wiadomo jednak, że posłowie powtórzyli oświadczenie marszałka Daszyńskiego w sprawie stanowiska większości sejmowej wobec kryzysu. Konferencja p. Prezydenta z posłem prof. Rybarskim poświęcona była, wedle obiegających pogłosek w głównej mierze sprawom naukowym.

Podczas konferencji obecny był syn p. Prezydenta radca kancelarji cywilnej p. Michał Mościcki który notował odpowiedzi udzielane przez posłów. Nadto posłowie zgodnie z uchwałą centrolewu wręczali p. Prezydentowi postulaty sprecyzowane na piśmie.

Z dotychczasowego przebiegu wszystkich konferencyj wynika jasno, że nie przyczynią się one w najmniejszej mierze do przyspieszenia likwidacji przesilenia gabinetowego i że decyzja zapadnie w każdym razie bez udziału czynników sejmowych. W toku konferencyj na Zamku pominięta jest w zupełności sprawa powołania rządu, któryby dążył do porozumienia z Sejmem. Sfery miarodajne dążą za wszelką cenę do powołania rządu w składzie niezmienionym, z premjerem Switalskim na czele.

Wobec przeciągania się kryzysu sfery cen-

trolewu usiłują wpłynąć na marszałka Sejmu w kierunku **jaknajrychlejszego zwołania posiedzenia sejmowego**, na którem załatwionoby przedewszystkiem formalności, mające na celu **umożliwienie dyskusji budżetowej poza terminem przepisanym przez obecną konstytucję. W tym duchu wypowiada się wniosek Klubu Narodowego,** zaopatrzony już obecnie w odpowiednią ilość podpisów, który to wniosek ma być zgłszony na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

Na jutro (czwartek) otrzymali zaproszenia na Zamek posłowie: **Chaciński** (Ch. D.), **Chądzyński** (NPR), **Smulikowski** (BBS) **i dr. Rosmarin** (Koło Żyd.). Po otrzymaniu zaproszenia poseł Rosmarin skomunikował się natychmiast z prezesem Koła posłem Grynbaumem. **Jak się dowiaduję, poseł Rosmarin złoży p. Prezydentowi pisemny memorjał, wyłuszczający stanowisko żydowskiej reprezentacji parlamentarnej.**

PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, **popękaniu kiszki** grubej, owrzodzeniach, parciu na **mocz, bólu** w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju **w sercu,** zawrotach głowy, stosowanie naturalnej **wody gorzkiej „Franciszka Józefa"** sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. **Specjaliści** chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki **wody „Franciszka Józefa".** Żądać w aptekach i **drogerjach.**
2697ek

Sejm zwołany będzie na poniedziałek?

Konferencja referentów budżetowych u marszałka Daszyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 12. (Sin) Dziś odbyło się w gabinecie marszałka Sejmu zebranie wszystkich referentów budżetowych z udziałem przewodniczącego komisji budżetowej posła Byrki. Urzędowo donoszą, że referenci budżetowi zaaprobowali pogląd marszałka Daszyńskiego, iż komisja budżetowa nie powinna się zebrać w piątek.

Jak się dowiaduję, *marszałek Daszyński zmuszony będzie już w najbliższym czasie zwołać posiedzenie Sejmu* dla odbycia przynajmniej pierwszego czytania ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu wymiaru podatku od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich. Wobec tego że podatek ten przynosi państwu kilkadziesiąt miljonów rocznego dochodu, termin zaś ustawy wygasa 31. grudnia, zachodzi konieczność załatwienia tej sprawy. Drugim punktem porządku dziennego najbliższego posiedzenia sejmowego ma być zmiana regulaminu sejmowego.

Dzisiejsze posiedzenie referentów budżetowych było poufne, wobec czego nie możemy podać przebiegu narady. Wedle obiegających pogłosek, wygłosił marsz. Daszyński na posiedzeniu tem przemówienie, *utrzymane w tonie dość ostrej opozycji w stosunku do rządu.*

Jak się dowiaduję, posiedzenie sejmowe dla rozpatrzenia wspomnianych spraw oraz zapewne wniosku klubu narodowego w sprawie przesunięcia terminu uchwalenia budżetu, *zwołane zostanie na poniedziałek lub wtorek.* Krążą w dalszym ciągu uporczywe pogłoski, że *będzie to jedno z ostanich posiedzeń sejmowych, poczem nastąpić ma rozwiązanie Sejmu.* Pogłoski te notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Dziwna taktyka adwokata Preedy'a

Przedstawiciel rządu w komisji śledczej usiłuje „pomścić" Luke'a i innych dygnitarzy

Jerozolima. 11. 12. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji śledczej w dalszym ciągu przesłuchiwany był sekretarz Egzekutywy Sjonistycznej Jehoszua **Braudo.** Przedstawiciel rządu palestyńskiego adwokat Preedy zadaje mu następujące pytanie:

Czy prawdą jest, że otrzymał pan od Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego w Zurychu poufne instrukcje, aby zorganizować demonstracje?

Braudo: Jest to poprostu śmieszne, żaden inteligentny człowiek nie uwierzy w tego rodzaju brednie.

Adwokat Preedy polemizuje z wywodami świadka, który stwierdza, że prasa żydowska wpływała na uspokojenie umysłów. Cytuje on ustęp z „Dawaru", który nawołuje Żydów do zaprotestowania przeciwko znieważaniu narodu żydowskiego. Czy jest to zdaniem pana artykuł uspokajający — woła Preedy.

W odpowiedzi świadek w tonie spokojnym prosi, aby odczytano zakończenie tego artykułu, **w którym wzywa się Żydów, aby postępowanie ich nie wykraczało poza granice lojalności i żeby działali jedynie przez swe instytucje reprezentacyjne, w żadnym zaś wypadku nie przez akty indywidualne.**

Adwokat Preedy w *niezwykle agresywny sposób* przesłuchuje Braudego w ciągu czterech godzin. Ton, w jakim prowadzone jest przesłuchanie każe przypuszczać, że Preedy chce się obecnie zrewanżować za ostre przesłuchanie przez sir Merrimana na zastępcy wysokiego komisarza Luka, oraz innych świadków rządowych.

Adwokat Preedy, który w ciągu trwających już od 7 tygodni obrad komisji przesłuchiwał świadków rządowych i arabskich z dużym spokojem, usiłuje obecnie przez postawienie szczególnie sformułowanych pytań wywołać wrażenie, iż Żydzi ponoszą winę za rozruchy, równocześnie zaś usiłuje oczyścić rząd z zarzutów że pomimo niejednokrotnych ostrzeżeń, rząd nie poczynił najmniejszych kroków, aby nie dopuścić do wybuchu rozruchów.

Preedy z całym spokojem wysłuchiwał ostrych oświadczeń Arabów, wymierzonych przeciwko rządowi. Obecnie jednak przy przesłuchaniu pierwszego świadka żydowskiego **wpada w ton gwałtowny, kwestjonuje prawdomówność Braudego i usiłuje dowieść nieprawdziwości jego twierdzeń,** że pisma Dawar i Haarec wraz z kierowniczemi instytucjami żydowskiemi usiłowały powstrzymać Żydów od gwałtownych wystąpień. Usiłowania jego jednak nie osiągnęły pożądanego skutku. Przekłady artykułów wspomnianych pism hebrajskich zawierają krytykę pisma jedynie odnośnie do postępowania wobec Sciany Płaczu.

Braude zaprzecza kategorycznie, aby w ostatnij Tiszabaw dał się zauważyć większy niż zwykle dopływ Żydów do Jerozolimy, nie słyszał on również żadnych strzałów przy Ścianie Płaczu. Jeżeli prawdą jest — oświadcza Braude — co mnie jednak nie jest wiadomem, że przy Ścianie Płaczu przemawiali mówcy w pełnem uzbrojeniu, rząd powinien ich był aresztować. Wiadomość o tem, że policjanci angielscy bili laskami gumowemi Żydów, którzy szli za konduktem pogrzebowym zamordowanego Żyda Mizrachi pochodzi od bezpośrednio poszkodowanych.

Preedy: Czy wiadomem jest świadkowi, że policjant, któremu Żydzi zarzucili brutalne zachowanie się został przeniesiony na własne żądanie do innej miejscowości, ponieważ obawiał się prześladowań ze strony Żydów?

Braudo: Możliwem jest, że jeden policjant mógł się uskarżać na prześladowanie, lecz nie chodzi o fakty pojedyncze, *lecz o cały system całkowicie zbytecznej brutalności z jaką odnoszono się wobec Żydów.*

Preedy: Czy sjoniści uważają za słuszne zarzucać rządowi, że nie wysłuchał ich ostrzeżeń o mających nastąpić rozruchach?

Braudo: *Ostatniego ostrzeżenia ze strony żydowskiej udzielono Lukowi na dzień przed wybuchem rozruchów.* Świadek przytacza szereg dowodów świadczących, że *rozruchy były z góry uplanowane. Pewien przyjaźnie usposobiony Arab zakomunikował swemu sąsiadowi żydowskiemu, iż spodziewać się należy wybuchu rozruchów w najbliższych dniach. **Arab ten** przyrzekł swemu sąsiadowi żydowskiemu **dać** schronienie w swem mieszkaniu.*

Członek komisji Betterton (konserwatysta) pyta: Co zdaniem pana rząd miał uczynić?

Braudo: Nie wiem co miał uczynić, dalszy bieg wypadków dowiódł jednak, że rząd nie poczynił dostatecznych kroków, aby nie dopuścić do rozruchów.

Nadrabin Kuk zeznaje

Jerozolima. 11. 12. ŻAT. **Komisja śledcza przystąpiła dziś do przesłuchiwania naczelnego rabina Kuka. Rabin Kuk przesłuchiwany jest w miejscu swego urzędowania w lokalu naczelnego rabinatu.**

—o—

Rewizja koncesyj przesunięta tylko na pół roku!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 12. (Sin) W uzupełnieniu podanej przez nas przed kilku dniami wiadomości o przedłużeniu terminu rewizji koncesyj monopolowych, donieść należy, że dziś ukazało się rozporządzenie ministerstwa, **przesuwające termin rewizji koncesyj tylko na 6 miesięcy, a nie na rok, jak poprzednio doniesiono.** W ministerstwie skarbu komunikują, że **do tego terminu sprawa rewizji koncesyj załatwiona będzie w drodze ustawy.**

—o—

Pierwszy dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12. (Sin) Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 20-tej Pol. Państw. Loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numera następujące: 80,000 zł. na nr. 89071, 20,000 zł. na nr. 166,306, 5,000 zł. na nr. 58103 i 60658.

—o—

Ciekawe zmiany w austrjackiej ustawie prasowej

Wiedeń, 11. 12. PAT. Stronnictwa większości obradowały wczoraj nad projektem ustawy prasowej. W myśl życzeń związku dziennikarzy zgodzono się na włączenie do nowej ustawy postanowienia, w myśl którego *wydawnictwa periodyczne mogą skarżyć o obrazę czci, są więc osobami prawnemi.* Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie witają z zadowoleniem tę uchwałę, zmieniającą stan istniejący w Austrji od 30 lat, zwalczają natomiast inne ustępy przedłożenia zwłaszcza te, które dotyczą wymuszenia, oszczerstwa i pornografji. Zdaniem prasy wiedeńskiej, stylizacja odnośnych paragrafów jest niejasna.

• • •

Wiedeń. 11. 12. PAT. Dzisiaj w południe odbyła się konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych, celem ustalenia programu prac parlamentu przed świętami Bożego Narodzenia. Rada narodowa zbierze się w piątek popołudniu, ażeby przeprowadzić generalną dyskusję nad budżetem. Dyskusja szczegółowa rozpocznie się we wtorek przyszłego tygodnia. Ponadto mają być załatwione przedłożenia w sprawie poprawy bytu urzędników, dalej ustawa upoważniająca rząd do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, ustawa prasowa, a ewentualnie także ustawa przeciwko terrorowi. Sesja przedświąteczna skończy się **dnia 20 grudnia, poczem w myśl nowej ustawy nastąpią ferje 6-cio tygodniowe.**

Do wahających się i obojętnych!

Liczba tych, którzy już zrozumieli, czem jest Palestyna dla żydostwa i czem Keren-Hajesod dla Palestyny, wzrasta z dnia na dzień. Ci, którzy zbierają deklaracje na daninę Keren-Hajesod, spotykają się często ze wzruszającym objawem serdecznej sympatji dla Palestyny. Często są to tacy Żydzi, których posądzaliśmy o obojętność. A jednak otwierają nie tylko serce ale i kieszeń, aby w miarę możności i swoją cegiełkę dołożyć do gmachu budującej się Palestyny.

Erec-Izrael stokrotnie odpłaci się tym dobrym synom narodu. Gdy kiedyś stanie Gmach ukończony, pokolenia, które przyjdą, z dumą powiedzą: nasi ojcowie gmach ten zbudowali. Cześć im i chwała!

Ale na żmudnej drodze zbierania deklaracyj spotykamy niejednokrotnie także wahających się i obojętnych.

Jedni wahają się, zastanawiają, ważą i odmierzają. Poznać po nich, że żal im odmówić i żal im dać. Jak gdyby nie wierzyli, że spełniają obowiązek, o który woła do nich wielka przeszłość narodu i jego bohaterska walka o lepszą przyszłość. Ale serce żydowskie, lepsze czasem i mądrzejsze od chłodnego rozumu, każe im sięgnąć do kieszeni. Jedni zatrzymują dłoń w połowie drogi i cofają ją: bo czyż nie jest wygodniej nie dać? „Bezemnie obejdzie się" powiadają.

Nie obejdzie się bez Was! Do wszystkich Was woła Palestyna: Nie cofajcie dłoni w połowie drogi. Niech z wahania wyjdzie zwycięsko serce żydowskie a nie wygodny egoizm.

Ale spotykamy jeszcze innych. Obojętnych. Chłodnych i zimnych. Jak gdybyśmy przychodzili o daninę nie dla kraju, w którym powstała ich religja, nie dla kraju, który niememi wargami wspominają w modlitwach dla nich niezrozumiałych, nie dla kraju, w którym powstały wszystkie te siły i wartości, dla których dziśiaj, po tysiącach lat są Żydami — ci obojętni.

Do nich przemówi czas. Do nich przemówi dzieło, budowane ofiarą i krwawicą rozpalonych entuzjastów, wyszydzanych przez wiecznie przemądrzałych egoistów, wznoszone wysiłkiem i troską tych dziesiątek tysięcy, którzy wczoraj jeszcze wahali się lub byli obojętni a których oczarowała cudowna myśl odrodzenia nieszczęśliwej ziemi i cierpiącego na niej ludu.

Kiedyś ci obojętni przyjdą do gotowego dzieła i wstyd im będzie, że bez nich zostało zbudowane.

Wy, wahający się, zerwijcie się do współpracy! Wy, obojętni, natężajcie słuch! Czas przyjdzie i na Was!

Erec-Izrael woła do wszystkich swych synów. Głos tej ziemi dotrze i do Was!

Rząd pracuje normalnie

Zapowiedź nowego odczytu publicznego p. premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 12. (Sin) Znajdujący się w stanie dymisji rząd premjera Switalskiego pracuje zupełnie normalnie, niezależnie od wypadków rozgrywających się w Sejmie i na Zamku. Wiadomo jedynie że marszałek Piłsudski interesuje się żywo wydarzeniami na terenie sejmowym, o których informuje go codziennie pułk. Sławek.

Jak się dowiaduję, premjer Switalski zamierza w dniach najbliższych wystąpić ponownie z publicznym odczytem na temat aktualnych zagadnień państwowych. W odczycie swym ma p. premjer poruszyć również ostatnie wypadki w Sejmie.

P. premjer konferował dziś kolejno z ministrami: Zaleskim, Matuszewskim, Niezabytowskim, Kwiatkowskim i Prystorem.

Na piątek zapowiedziane jest normalne posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Min. Składkowski polemizuje

Warszawa, 11. 12. (Sin) W jutrzejszych pismach sanacyjnych ukaże się artykuł ministra Składkowskiego, zawierający odpowiedź na zarzuty prasy opozycyjnej, która po ostatniej mowie p. ministra w Sejmie pisała, że mowa ta obliczona była na obniżenie powagi Sejmu.

Minister dowodzi, że do wygłoszenia przemówienia skłoniło go wystąpienie pos. Dąbskiego, który protestował przeciwko rzekomemu pobiciu posła Kurowskiego przez policjantów. Minister oświadcza, że mógł zaprzeczyć posłowi pobicia posła z miejsca lub w kuluarach, uczynił to jednak publicznie, by stanąć w obronie godności policji państwowej.

Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 11. 12. (Sin) Agencja „Iskra" prostuje wiadomość o chorobie p. marszałka Piłsudskiego. „Iskra" upoważniona jest do zaprzeczenia tej wiadomości i podaje, że marsz. Piłsudski jest zdrów i codziennie odbywa spacer w Alejach Jerozolimskich. P. min. spraw wojskowych mieszka obecnie w Belwederze, a cały dzień przebywa w Inspektoracie Sił Zbrojnych, gdzie poświęca czas pracom z dziedziny wojskowej.

* * *

Warszawa, (AW) W związku z wiadomościami w prasie o zdrowiu Marsz. Piłsudskiego Agencja Wschodnia dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że marszałek Piłsudski w ciągu ostanich kilku dni przechodził lekką grypę, wobec czego nie opuszczał mieszkania. Dziś Marszałek Piłsudski objął ponownie urzędowanie w Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Min. Matuszewski wyzdrowiał

Warszawa, 11. 12. Po parodniowej chorobie powrócił do zdrowia p. Matuszewski i objął urzędowanie.

Poseł gen. Roja definitywnie złożył mandat

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. 12. (Sin) Gen. Roja złożył dziś ostatecznie mandat poselski otrzymany z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego. Jako powód podaje gen. Roja konieczność poddania się systematycznej kuracji.

W kołach politycznych twierdzą, że istotnym powodem złożenia mandatu przez gen. Roję ma być zniechęcenie, wywołane rozbiciem się układów, mających na celu zjednoczenie się stronnictw ludowych.

Posiedzenie Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 12. (Sin) Jutro w czwartek przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem ustalony zostanie tekst deklaracji, jaką poseł Rosmarin złoży na Zamku.

—o—

Zakopane przed sezonem zimowym

Zakopane, 11. 12. PAT. Ruch przyjezdnych zwiększa się z dnia na dzień, dochodząc już do 100 osób dziennie. Pocieszającym objawem i niejako dobrym prognostykiem powodzenia sezonu zimowego jest znaczny wzrost frekwencji gości w stosunku do roku ubiegłego. Nadwyżka wynosi w tej chwili 25 proc.

Biuro meldunkowe notowało w czasie od 2 do 9. grudnia 1928 275, w roku bieżącym zaś notuje 413 meldunków w tym samym czasie.

* * *

Zakopane, 11. 12. PAT. W nocy z dnia 10 na 11. bm. spadł nareszcie długo oczekiwany śnieg, który dzięki dość silnemu mrozowi utrzymuje się mimo cienkiej warstwy.

GARAI-ARVAY

Epizod

Godzina 3 w nocy. W pokoju hotelowym nr. 317 panował półmrok. Tylko mała lampka na nocnym stoliku rzucała słabe, czerwone światełko.

Na szerokim łóżku, na zmiętych poduszkach, leżały dwie postacie ludzkie. Stół, pośrodku pokoju bogato zastawiony, wskazywał na przerwaną niedawno kolację. Na małem biureczku leżały cztery zaklejone listy. A każdy z tych listów rozpoczynał się od słów:

— Gdy czytać będziecie te słowa...

Ona tuliła się, jak mały chory ptaszek, do niego.

— Robby, kochany! Mamy jeszcze godzinę czasu, a później będzie po wszystkiem! Tylko jedna godzina!

Zaczęła płakać. Łzy spływały po jej małej, ładnej twarzyczce.

— Robert, daj mi jeszcze szklankę szampana! — rzekła przerywanym głosem.

Robert pospieszył do stołu i po chwili powrócił ze szklanką szampana.

— Biedna mama! — walczyła ze łzami popijając małymi łykami musujący napój! — Nie wybaczy mi tego. A biedny papa! — znów łyk szampana. — Powie że to on jest przyczyną mojej śmierci. Będzie się martwił, dlaczego nie pozwolił mi się z tobą pobrać. Ale wówczas już będzie zbyt późno. A Bobik, mój słodki Bobik. Ach Boże! Robert daj mi winogrona!

Pospiesznie Robert pospieszył do stołu po winogrona.

— I nie będę już nigdy jadła winogron...

Powaga sytuacji nie wpłynęła absolutnie na jej apetyt.

— Wiele mamy jeszcze czasu, Robert?

— Czterdzieści pięć minut — odparła wolno.

— Czterdzieści pięć minut, serce!

Podniosła się przestraszona.

— Tylko czterdzieści pięć minut? Robert, czterdzieści pięć minut! Kochany, pocałuj mnie! Za czterdzieści pięć minut nie będziemy żyli!

Około godziny 4-tej nad ranem rozległa się w hotelu kolosalna detonacja. Krzyki! Nawoływania! Na korytarz wybiegali przestraszeni ludzie.

Młoda parka w pokoju nr. 217 zerwała się również z przerażeniem z łóżka. A w tej chwili drzwi zatrzęsły się od gwałtownych uderzeń.

— Otwierać! Wychodzić z pokoju! Niebezpieczeństwo eksplozji! Otworzyć, do stu djabłów!

Drzwi zostały otwarte. Przed nimi stał portjer.

— Wybuch gazu, proszę państwa! Niebezpieczeństwo! Hotel musi być natychmiast opróżniony! Niema ani chwili do stracenia!

Trzęsąc się, w śmiertelnym strachu, młoda parka, dwoje kandydatów na samobójców, porwali swe płaszcze. Nie zadali sobie nawet trudu włożyć obuwia. Bali się stracić chwili czasu. I boso zadyszani, wybiegli na ulicę. Nie zatrzymali się. Biegli dalej, wciąż biegli, dalej i dalej od śmierci.

— — — — — — — — —

Upłynęło dziesięć lat. Codziennie przed południem pani Alicja wyjeżdża na spacer, prowadząc sama piękny samochód. Uprzejmem skinieniem głowy odpowiada na ukłony licznych znajomych. A czasem spotyka pewnego mężczyznę, który z uszanowaniem zdejmuje kapelusz. Pani Alicja kiwa głową z uśmiechem i gdy auto skręca w boczną ulicę, mówi do siebie:

— Ach ten Robert Hellmers. Jakże on utył. Jak wulgarnie wygląda. Mój Boże, jacy my wszyscy głupi jesteśmy w naszych latach młodzieńczych...

Pod znakiem polemiki z Brith Szalom

Grupa Brith Szalom, skupiająca faktycznie niewielką ilość sjonistów z rozmaitych ugrupowań sjonistycznych, stała się ostatnio wskutek politycznych i publicystycznych wystąpień swych przedstawicieli przedmiotem ostrych ataków i polemiki w prasie sjonistycznej. Grupa ta dopiero obecnie ogłosiła właściwy program działania a wystąpiła z żądaniem jego realizacji jeszcze w czasie trwania wypadków palestyńskich. Dziś przeważa w opinji sjonistycznej negatywny stosunek wobec tendencji Brith Szalom, a istnieje prawie jednolity front przeciwko planom tej grupy, wzmocniony ostatnio wskutek nieodpowiedzialnej akcji Dra Magnesa. Ale w tym jednolitym froncie przeciwników Brith Szalom można odróżnić dwa kierunki. Jeden, który pod wpływem oburzenia na ugodowość polityki Brith Szalom nie polemizuje z jej argumentami, lecz zarzuca jej poprostu „zdradę interesów sjonistycznych", „tchórzostwo", a nawet „zaprzedanie". Słowa „zdrajcy", „sprzedawczyki" i inne tego rodzaju epitety, nie pomijając nawet zarzutu o „mistycznych stosunkach z wrogim obozem" („Doar Hajom" o Drze Bergmanie!) zostały niestety użyte w tej polemice, nie przekonywując zapewne członków Brith Szalom, a przypominając żywo argumenty niektórych publicystów polskich o „wrogości", „zdradzie" czy „nielojalności" tych, którzy nie wyznają programu ich obozu. Natomiast druga grupa posługuje się innemi, poważnemi argumentami, przeciwstawiając się pozatem energicznie „polityce zwątpienia" i wynikającej z niej ugodowości, oraz taktyce zalecanej przez Brith Szalom.

Punktem wyjścia wszystkich rozważań polemicznych jest artykuł przywódcy Brith Szalom Dra Hugona Bergmana, ogłoszony na łamach „Selbstwehr" oraz „Hapoel Hacair". Bieg myśli owego artykułu jest w ogólnych zarysach następujący: Miarodajną dla nas jest Biała Księga, która ustala, że Palestyna będzie wspólną siedzibą obu narodów, wobec tego powinna zniknąć tendencja do majoryzowania jednego czy drugiego narodu. We wszystkich sprawach dotyczących wspólnej ojczyzny jesteśmy przedewszystkiem Palestyńczykami, a potem Arabami czy Żydami. Organizacja robotnicza powinna zwalczać tylko tanią pracę robotnika arabskiego, a nie pracę arabską jako taką. Jej zadaniem jest zorganizować robotnika arabskiego i nie rozróżniać między robotnikiem żydowskim a arabskim. Takie zorganizowanie robotnika arabskiego udowodni naocznie, że sjonizm przynosi i chce przynieść korzyść narodowi arabskiemu i pomóc mu w jego dążeniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Aby stworzyć atmosferę dogodną dla współżycia, należałoby stwarzać za pośrednictwem banków żydowskich kooperatywy dla fellachów, trzeba zatrudniać lekarzy arabskich w „Hadasie", urzędników arabskich w naszych bankach, dopuścić Arabów do koncesyj, a z takiej wspólnoty pracy powstanie możliwość zawarcia wieczystego pokoju między obydwoma narodami.

Zdaniem większości sjonistów oznacza taki program *rezygnację z zasadniczych ideałów sjonistycznych*. Dał temu ostatnio wyraz m. in. *pos. Dr. Thon* w obszernym artykule zamieszczonym w „Hajncie" p. t. „Co należy na to odpowiedzieć?" Poseł Thon pisze, że program Brith Szalom oznacza faktycznie rezygnację z siedziby narodowej. „Trochę kolonizacji z odrobiną hebrajskiego i wmawianie w siebie, że się ma zaczątki żydowskiej siedziby narodowej" — do takich rozmiarów faktycznie ograniczają zwolennicy Brith Szalom ideał sjonistyczny. I autor zapytuje: „Z tak małą zawartością pragnie cie iść do narodu żydowskiego i żądać od niego ofiar? Wolnomyślny Żyd odwróci się od was i powie wam, że wiara w Mesjasza nie tylko bardziej idealistyczna, ale też bardziej realna, niż taki mały sjonizm, a zwyczajny Żyd będzie śmiał się z waszego bałaństwa i powie wam, że autonomji z Łotwy nie przenosi i nie przeszczepia się do Palestyny. Tylko jedna myśl, jeden ideał wzbudza zapał i uskrzydla duszę żydowską — *siedziba narodowa*". Słowa te oznaczają, że naród musi posiadać własny dom, musi posiadać to, do czego tęskni dusza żydowska.

Na podobnem stanowisku staje centralny organ sjonistyczny „Haolam" w artykule M. Kleinmanna, który pisze, że program Brith Szalom jest zasadniczą likwidacją ideału sjonistycznego, nadziei narodu w okresie tysięcy lat. Program ten oznacza utratę prawa do Palestyny, którego Żydzi strzegli od wieków. Nie będzie to już, wedle Brith Szalom, Erec Izrael złączona tysiącznemi węzły z narodem, lecz tylko „Palestyna", obca duszy żydowskiej. Komuż potrzebna jest Palestyna na wzór Brith Szalom, gdzie będziemy mniejszością, chociażby z prawami dla języka hebrajskiego, Uniwersytetu hebrajskiego i autonomicznych gmin. Sjonizm jest wypływem historycznego ideału narodu żydowskiego. Ten ideał stworzył wspaniałe dzieła i jest cząstką duszy narodu. Znawcy historji żydowskiej wiedzą, jak silne jest dążenie narodu do politycznej wolności. Gdyby w Palestynie miała powstać tylko autonomiczna kolonizacja żydowska, to historyczne wyniki tego faktu byłyby dla narodu żydowskiego fatalne. Utracilibyśmy jedyną podstawę naszego bytu. Autonomję możemy otrzymać w innych krajach i niewątpliwie z czasem w krajach, gdzie Żydzi żyją w większych skupieniach, osiągną taką autonomję. Ale to nie może być naszym centralnem dążeniem w Palestynie, i o to nie warto walczyć w Palestynie. Pocieszają nas, że w Palestynie Brith Szalom-owej powstaną stosunki na wzór Szwajcarji. Ale zapomina się o tem, że wszystkie narody wchodzące w skład związku szwajcarskiego mają już własną siedzibę narodową i przeto nie dążą do utworzenia w Szwajcarji własnej siedziby. Istotą konfliktu arabsko-żydowskiego jest *walka o prawo suwerenności w Palestynie*. Uznajemy w całej pełni *prawa narodowe* Arabów w Palestynie i pod tym względem niema różnicy między rewizjonistami a Brith Szalom, ale jednej rzeczy nie uznajemy: prawa Arabów do suwerenności w Palestynie. Dlatego też można się zgodzić na program Brith Szalom, jeśli chodzi o przyznanie Arabom wszelkich praw narodowych, ale o prawie suwerenności Arabów w Palestynie nie może być mowy. Naród nie pójdzie za polityką zwątpienia Brith Szalom.

Podobne stanowisko zajmuje „Hator", organ Mizrachi w Palestynie, który twierdzi, że Brith Szalom fałszuje życie, skoro sądzi, że możemy być w Palestynie przedewszystkiem Palestyńczykami a potem Żydami. Celem naszym nie może być, aby Palestyna była krajem odbudowanym i rozwijała się. To nas wcale nie zadowala. Chodzi o to, by to była żydowska Palestyna. Erec Izrael zespolona jest z Żydami na całym świecie. Natomiast Arabów w Syrji czy w Iraku nie wiele obchodzi los Palestyny. Praca nasza przynosi pożytek także Arabom i nie zamierzamy wcale pomniejszać korzyści Arabów, ale celem naszym jest wyłącznie kolonizacja żydowska.

Znany autor hebrajski Palestyńczyk I. Burla pisze w „Dawarze", że program Brith Szalom narusza największe świętości narodu. Możemy zrezygnować z naszych interesów, ale nie możemy zrezygnować z cząstki naszej duszy. Wedle tego programu mamy dopuścić Arabów do źródeł naszej pracy. Ale co za to otrzymujemy? Zaniechanie zasady pracy żydowskiej, spowodowałoby to, że w razie rozpoczęcia jakiejś pracy zjawiłyby się natychmiast setki Beduinów i Fellachów, a bramy dla żydowskiej imigracji byłyby zamknięte. A poza tem — zwrócił na to uwagę wcześniej pos. Dr. Thon — nie należy rozpoczynać żadnych rokowań, dopóki te rokowania muszą się odbywać pod groźbą szytletu czy miecza.

Przytoczyliśmy tylko część głosów prasy sjonistycznej. Nie trzeba dodawać, że rewizjoniści zwalczają szczególnie zacięcie Brith Szalom. Na czoło oczywiście wysuwają się artykuły Żabotyńskiego, który jednak także i w tej sprawie umie połączyć bystrość sądu i siłę argumentów z taktem i elegancją.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TAETRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Artystów" dobiegają końca, gdyż siły muzyczno- taneczne, pozyskane specjalnie do tego widowiska, opuszczają Kraków. Sukcesowa sztuka grana będzie jeszcze dziś i jutro. W sobotę popołudniu na przedstawieniu dla dzieci „Kopciuszek", wieczorem przedstawi Stefan Jaracz jedną ze swoich największych arcydzieł aktorskich, tego sławnego Siewskiego w „Uśmiechu losu" Perzyńskiego. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Pan Brotonneau" z kapitalną kreacją St. Jaracza. W przygotowaniu miła i pogodna komedja L. Lenza „Pogoń za oblubieńcem" i nowość Winawera „Kiepski szeląg". W okresie świątecznym czynny będzie również teatr kameralny w Starym Teatrze.

— TEATR REWJI „PANTERA" (RAJSKA 12). Dziś powtórzenie świetnej i pełnej humoru rewji inauguracyjnej pt. „Gdy się kobieta zarumieni" w doskonałej obsadzie. Dzięki skrótom rewja zyskała jeszcze na wartości i kończy się punktualnie, jak też punktualnie się rozpoczyna o 7'15 i 9'15.

— Z TEATRU „BAGATELA" Świetna komedja L. Lenza „Trio" z dnia na dzien budzi coraz większe zainteresowanie. Przyczynia się do tego gościnny występ artystów stolicy p. Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana. To też dyrekcji udało się sprolongować występy znakomitych gości na dalsze 3 dni tj. piątek, sobota i niedziela. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie zamówień teatru „Bagatela" codziennie od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—9 wieczór.

— PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę 15 bm. o godz. 11'30 przedpoł. rozpoczyna się szereg przedstawień dla dzieci w teatrze przy ul. Rajskiej 12 wystawieniem przepięknej bajeczki ze śpiewami i tańcami pt. „Zaklęte dzieci". Cztery efektowne obrazy stworzą na tle nowych dekoracyj i pomysłowych kostiumów niezwykle zajmującą dla maleństw całość. Po przedstawieniu konkurs deklamacji z 3 nagrodami. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w sklepie WP. Rudnickiego linja A—B.

— JANINA GLUZIŃSKA- MAKUSZYŃSKA, świetna śpiewaczka po ogromnym sukcesie w Pradze, w drodze powrotnej wystąpi z jedynym koncertem w sali Bolońskiego w niedzielę dnia 15 bm. W programie pieśni kompozytorów polskich, czeskich, fińskich, włoskich i francuskich. Przy fortepjanie dyr. B. Wallek Walewski.

Okręty i samoloty — wobec szalejącego orkanu

Od szeregu dni na oceanie Atlantyckim, na kanale La Manche, na wybrzeżu północno-zachodniem Francji południowo-zachodniem Anglji szaleje niebywałej siły orkan, powodujący ogromnych rozmiarów zniszczenie. Wielkie okręty, kursujące na oceanie, znalazły się w nie bezpieczeństwie. Kilka z nich wzywało pomocy, parę uległo katastrofie.

W tym prawdziwym kataklizmie przyrody — samoloty nie przestały utrzymywać komunikacji pomiędzy Anglją i Francją nad La Manche'em, a więc na odcinku objętym przez orkan choć przecie one właśnie przedewszystkiem narażone były na rozszalałe burze powietrzne.

Piloci angielscy pomimo panującego orkanu otrzymali rozkaz wystartowania do Francji z ładunkiem gazet i nawet z pasażerami, byli bowiem tacy, którzy dla pośpiechu zdecydowani byli ryzykować życie. Somaloty przybyły do portu lotniczego pod Paryżem bez wypadku, jedynie czas przelotu trwał nieco dłużej wobec ciężkiej walki, jaką stoczyć musiały samoloty ze wzburzonem powietrzem.

Piloci francuscy odbyli tą samą drogę do Anglji. Jeden z samolotów francuskich, przebywszy drogę bez wypadku, podobnie jak inni piloci, lądując już na lotnisku pod Londynem, został porwany potężnym oddechem wiatru i — sunąc już po ziemi — przewrócił się. Ofiarą wypadku padło skrzydło. Pilot i pasażerowie wyszli bez szwanku.

Doprawdy, szczerze podziwiać trzeba odwagę pilotów a także niezwykłą sprawność samolotów, które bezpiecznie latają w warunkach, przyprawiających o zniszczenie wielkie okręty.

Dziś w teatrze świetlnym „UCIECHA" premjera zachwycającego arcydzieła na tle znakomitej powieści ROBERTA HICHENSA

OGROD ALLAHA

Wspaniały film miłosny na tle cudownych krajobrazów, najpiękniejszych zakątków świata. Film — arcydzieło realizowane przez słynnego mistrza filmu, REX INGRAM.

Czarujące kreacje odtworzyli: IWAN PETROWICZ, ALICE TERRY, MARCELI VIBERT, oraz słynna z talentu i piękności Arabka REHBA, niezrównana mistrzyni tańców orjentalnych. — Perła wszechświatowej produkcji! — Film, który wywoła powszechny podziw! — Nad program wyświetlane będą zdjęcia z obozu harcerskiego. p. t. „NIEDOLA JĘDRKA BISZKOPTA". Przedstawienia w godz. zwykłych. Zniżki i wolne wstępy nieważne do 15 bm.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zmiana w warunkach koncesji Harrimana

„Neue Züricher Zeitung" z dnia 8 bm. podaje ciekawą korespondencję, której treść stanowi sprawa koncesji na elektryfikację 6 województw w Polsce, jaka udzielona ma być W. A. Harrimanowi.

Autor artykułu stwierdza, że pierwotna redakcja oferty, na skutek zabiegów związków przemysłowych, zgrupowanych w Lewiatanie, uległa zmianie. Zmiana ta, a raczej ograniczenie polega na tem, że Harriman miał jakoby wyrazić zgodę, by przez tereny, oddane mu do eksploatacji, przechodziły również urządzenia i przewody innych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych. Był to spór bardziej akademicki niż rzeczowy, gdyż według zdania korespondenta, nie znajdzie się prawdopodobnie taka firma, któraby była w stanie przeprowadzać kable dla prądu o wysokiem napięciu wzdłuż naogół słabo zaludnionych terenów, objętych projektem koncesjonarjusza.

Przez wprowadzenie tego ograniczenia, traci Harriman, właściwie biorąc, jedynie monopol na budowę przewodów dalekobieżnych, podczas gdy istotna treść jego funkcyj, jako rozdzielcy i dostawcy energji elektrycznej pozostałaby bez zmiany. Punkt ciężkości uprawnienia Harrimanowskiego zasadzać się będzie i tak, jak to wynika z treści artykułu, na działalności rozdzielczej, gdyż poza przymusowem wybudowaniem elektrowni na Dunajcu, obowiązku wybudowania innych elektrowni — Harriman na siebie nie bierze.

Dla małych elektrowni, rozporządzających niewielkiemi sieciami poprawka, o której mowa, przyniesie znaczne korzyści, umożliwi im bowiem wymianę prądu i wzajemne zasilanie bez jakiegokolwiek pośrednictwa. Z dobrodziejstwa tego skorzystają w pierwszym rzędzie kopalnie zagłębia dąbrowskiego, których wspólnota interesów, a nieraz dalszy rozwój, zależnym bywa często od możności wymiany t. zw. rezerw elektrycznych.

Komercjalnie zmiana ta nie powinna odbić się niekorzystnie na interesach koncesjonarjusza, a wprowadzałaby raczej pewien moment uniezależnienia się od skutków ewentualnej hegemonji na tem polu.

—oOo—

Projekt ubezpieczenia transakcyj handlowych

Z ciekawym projektem, mającym na celu zmniejszenie ryzyka przy udzielaniu kredytów, wystąpił w Warszawie dyr. M. Poznański. Proponuje on mianowicie utworzenie przy każdej Izbie handlowej przymusowych związków kupców każdej branży. Głównym zadaniem tych związków miałaby być asekuracja kredytowa ich członków a mianowicie przemysłowcy, dostarczający towarów kupcom, mieliby łącznie z ceną kupna inkasować od nich pewien procent jako premję asekuracyjną i przekazywać ją następnie odnośnemu związkowi branżowemu W ten sposób miałby każdy z członków w związku swoim pewien fundusz, który w razie niewypłacalności jego służyćby miał na zaspokojenie wierzycieli. Dalszem zadaniem tych związków branżowych byłoby dążenie do podniesienia etyki kupieckiej, wyeliminowania jednostek niesolidnych, współdziałanie przy wywiadach kredytowych itd.

Projekt ten dowodzi, jak dotkliwie daje się obecnie we znaki brak zaufania, wywołany masowemi niewypłacalnościami i służyć może w każdym razie jako pewien impuls do dyskusji nad naprawą obecnych stosunków handlowych.

Uwagi p. Dewey'a potwierdzają celowość M. W. K. T.

O celowości wielkiej rewji przemysłu komunikacyjnego na przyszłorocznej Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu świadczą uwagi p. Dewey'a dotyczące zagadnienia rozwoju tranzytu kolejowego w Polsce, której to sprawie p. Dewey poświęca znaczną część swego sprawozdania, jako zagadnieniu olbrzymiej uwagi.

Analizując to zagadnienie p. Dewey stwierdza, iż, wobec znacznego wzrostu handlu zagranicznego Rzeczypospolitej, port gdański nie jest w stanie sprostać wszystkim potrzebom i budowa portu w Gdyni okazała się gospodarczą koniecznością. Gdy zostanie urzeczywistniony program rozbudowy portu gdyńskiego, przewidujący zdolność przeładunkową Gdyni do 1 miljona tonn miesięcznie, wówczas Gdynia stanie się jednym z największych portów na Bałtyku. Porty gdański i gdyński umożliwią Polsce bezpośredni kontakt z resztą świata i jednocześnie porty te oraz Polskie Koleje Państwowe służyć będą drogą tranzytową dla olbrzymiej ilości towarów do różnych państw Europy środkowej i na bliski Wschód.

Poruszając kwestję rozwoju polskiego kolejnictwa, p. Dewey stwierdza, że gdy długość naszych linij kolejowych w 1920 r. wynosiła 13,150 klm, już w 1928 r. długość tych linij wynosi 17,235 klm. Przeciętna dzienna ilość załadowanych wagonów 15-tonnowych wynosiła w 1920 r. 7170, zaś w 1928 r. wzrosła do 17410.

Świadczy to o znacznym przyroście naszego taboru kolejowego oraz o sprawności naszego kolejnictwa, co uwidoczni najlepiej przyszłoroczna Wystawa Komunikacyjna w Poznaniu.

Rozważając szereg innych źródeł dochodowych w Polsce, p. Dewey specjalną uwagę i nacisk kładzie na zagadnienie rozwoju turystyki obcokrajowców, co nie tylko wpłynie dodatnio na nasz bilans płatniczy, ale przyczyni się również do wielu pośrednich korzyści, płynących z poznania Polski przez cudzoziemców.

Ta ostatnia uwaga p. Dewey'a uwypukla doniosłość działu Turystyki na przyszłorocznej Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Konferencja kooperatyw „ogólnego związku rewizyjnego" we Lwowie

Dnia 15 bm. odbędzie się we Lwowie w sali Izby handlowej doroczna konferencja kooperatyw należących do „ogólnego związku rewizyjnego" we Lwowie.

Na konferencji wygłoszą referaty prezes pos. dr. Rosmarin o obecnej sytuacji ekonomicznej w kraju, jak również dyrektor banku centralnego związku b. sen. dr. Rotenstrauch „o kapitalizacji i o obrocie pieniężnym".

Konferencja ta jest pierwszą od czasu reorganizacji „ogólnego związku rewizyjnego". Z powodu żałoby po śmierci dra Leona Reicha, kierownictwo związku uchwaliło odwołać uroczystości, które miały odbyć się podczas konferencji.

Ceny hurtowne u nas i zagranicą

Ceny hurtowe produktów podstawowych w Polsce, w porównaniu z niektóremi innemi krajami, przedstawiały się z końcem października br w dolarach następująco: za 1 tonnę: węgiel: Polska 4,33, Niemcy 4,05, Francja 5,00, Czechosłowacja 6,52; surowca odlewnicza: Polska 24,72, Niemcy 20,32, Francja 18,71, Czechosłowacja 19,24, Stany Zjednoczone 18,09; żelazo handlowe: Polska 39,33

Za 100 kg: cynk: Polska 11,65, Niemcy 10,29. Francja 13,26, Czechosłowacja 12,98, Stany Zjednoczone 14,64; nafta: Polska 5,47, Niemcy 6,15, Francja 7,56, Czechosłowacja 4,67; cement: Polska 0,87, Niemcy 1,20, Włochy 0,75, Czechosłowacja 0,93, Stany Zjednoczone 1,26; mąka pszenna: Polska 6,29, Niemcy 7,23, Francja 7,17, Włochy 8,76, Czechosłowacja 7,56, Stany Zjednoczone 9,67; ziemniaki: Polska 0,74, Niemcy 1,06, Francja 1,97, Czechosłowacja 0,81.

Za 1 kg.: wół - żywa waga: Polska 0,16; wieprz żywa waga: Polska 0,28, mięso wołowe: Polska 0,34, Niemcy 0,44, Francja 0,40, Włochy 0,46, Czechosłowacja 0,41, Stany Zjedn. 0,52; masło: Polska 0,73, Niemcy 0,88, Francja 0,89, Włochy 0,67; cukier: Polska 0,16, Niemcy 0,15, Francja 0,09, Włochy 0,33, Czechosłowacja 0,17, Stany Zjedn. 0,12; ryż: Polska 0,09, Niemcy 0,09, Francja 0,06, Włochy 0,10, Czechosłowacja 0,8; kawa: Polska 0,73, Niemcy 0,85, Francja 0,25, Włochy 1,07, Czechosłowacja 0,77, Stany Zjednoczone 0,28; bawełna: Polska 0,46, Niemcy 0,44, Francja 0,48, Czechosłowacja 0,46, Stany Zjednoczone 0,40; wełna: Polska 1,84, Niemcy 1,79, Francja 0,45, Czechosłowacja 1,73, Stany Zjednoczone 0,82; skóry bydlęce: Polska 0,29, Niemcy 0,31, Francja 0,22, Czechosłowacja 0,26, Stany Zjednoczone 0,41; skóry podeszwowe: Polska 0,96, Niemcy 0,98, Francja 1,40, Włochy 0,89, Czechosłowacja 0,92.

Bogate złoża rudy nad Czeremoszem

Przeprowadzone w Karpatach zachodnich pod kierownictwem geologów Uniwersytetu warszawskiego badania geologiczne i poszukiwania górnicze na terenach położonych nad Czeremoszem, dały nadspodziewane wyniki, odkryto bowiem bogate pokłady grafitu, pirytu oraz rudy żelaznej, zawierającej ponad 50 procent żelaza. Odkryciem tem zainteresował się Bank Gosp. Krajowego, który zamierza utworzyć specjalną organizację w celu eksploatacji powyższych terenów.

ZNIŻKA OPŁATY STEMPLOWEJ OD OBROTU PAPIERAMI WARTOŚCIOWEMI. W Dzienniku Ustaw z dn. 9 grudnia br. (Nr. 83) ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 20 listopada br. w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierami wartościowemi. Zgodnie z tem rozporządzeniem, stawka 0,2 proc., przewidziana w art. 79 Ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) zostaje obniżoną na 0,1 proc. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1930 r. i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie.

UJEDNOSTAJNIENIE CEN STALI. Przedstawiciele przemysłu hutniczego Francji Luksemburga, Belgji i Niemiec zatwierdzili układ o ujednostajnieniu ceny sprzedażnej sztab stalowych, wyznaczając jako minimalną cenę eksportową 5,5 ft. fol. Antwerpja.

—o—

MIESIĘCZNIKA FACHOWEGO „NAWOZY SZTUCZNE" (Warszawa, Widok 3 m. 10) ukazał się zeszyt 3-ci (listopad br.) o bogatej treści.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE wydała w osobnej odbitce (55 stron) Odpowiedzi na pytanie: „Jakie rezultaty osiągnęli WPanowie z Saletrą „Nitrofos" i czy wyniki jej działania zadowoliły WPanów?" Otrzymane odpowiedzi prawie jednogłośnie uwidaczniają bardzo wysoką wartość nawozową Saletry „Nitrofos", pomimo tego, że rok 1928 był wyjątkowo suchym rokiem, kiedy nawozy zawierające pewną ilość azotu w formie amonowej, jak to ma miejsce w Saletrze „Nitrofos" (połowa azotu), mogłyby być upośledzone w porównaniu z innemi nawozami zawierającemi azot tylko w formie saletrzanej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

OKULISTKA

Dr. BARBARA LANDAU-SZANCEROWA

powróciła

Kraków, ulica Szujskiego 3.

3316x Telefon Nr. 4103

Podziękowanie.

WPanu Drowi D. Gottliebowi w Krakowie, Dietla 68, za nadzwyczaj troskliwą opiekę podczas choroby ś. p. Adw. Dra J. Mellera, składa najserdeczniejsze podziękowanie

3319x Żona i Rodzina.

II. Zjazd Zjednoczenia Kobiet żydowskich
zach. Małopolski i Śląska (WIZO)

Kraków, 12 grudnia.

Z innem, jak roku zeszłego uczuciem przystępujemy obecnie do sprawozdania z naszego Zjazdu. Rok minął zaledwie — a jakże wiele się zmieniło... Przed rokiem, garstka kobiet pełna zapału dla idei palestyńskiej, garstka bojowniczek i pracownic obradująca w napół pustej sali i grupka kobiet, które przysłuchiwały się tym obradom napół obojętnie na napół ciekawie.. Jakkolwiek już wówczas czuło się utajoną siłę rozpędową, tkwiącą w tem, drobnem liczebnie zebraniu, siłę rozpędową idei, która niewstrzymana niczem pędzi naprzód szlakiem historji, idei, dla której wszelkie tamy i przeszkody stają się tylko pobudką i odskocznią dla nowego rozmachu, nie widać było jeszcze rozpędu istotnego. Było tylko jego pragnienie, było tylko jego przeczucie.

I przeczucie to nie zawiodło nas. Te tłumy kobiet, zapełniające w ubiegłą niedzielę gościnnie użyczone nam sale „Solidarności", nie przypadkiem tam się znalazły ani wiedzione pustą ciekawością. Ściągnęła je tam siła magnetyczna idei naszej, przemożna chęć współpracy dla tej idei, będącej już obecnie hasłem całego żydostwa i — może obawa, aby nie pozostać w tyle, aby nie dać się wyprzedzić biegowi historji.

Kobiety bowiem przedziwny mają instynkt i instynktem tym wyczuwają, w jaką stronę wskazuje drogowskaz na historycznych szlakach i dokąd szlaki te prowadzą. Że prowadzą nas one do odrodzonego żydostwa, że drogi te wiodą wprost lub okrężnie do odrodzonej, żydowskiej Palestyny — odczuła to obecnie kobieta żydowska. I od tej chwili począł się w dziejach sjonizmu nowy, może bardzo podniosły rozdział. Odkąd kobieta żydowska zwartym, zorganizowanym szeregiem wstąpiła w zastępy ideowe żydostwa, zastępy walczące nie bronią, nie armatami i trującemi gazami, ale siłą swego uczucia i swej woli, siłą przywiązania do ziemi praojców swych, mocą intelektu i swej pragnącej nareszcie spełnienia tęsknoty za własnym domem, odkąd stała się wierną i zdyscyplinowaną towarzyszką w tej zbożnej walce, odtąd otwierają się karty w dziejach narodu żydowskiego.

Drugi nasz Zjazd skupił i zgromadził kobiety z różnych sfer i środowisk, kobiety różnych przekonań i — kobiety bez wyraźnych przekonań. Wyczuły one wszystkie, że nadszedł czas wystąpienia na arenę pracy i czynu, przyszły, aby otrzymać tam podnietę, wskazówkę, a czasem i podporę w sprawie tak ważnej i nieraz przełomowej w życiu kobiety. Minął już — na szczęście — czas przywilejów kobiecych, drobnych przywilejów, mających zasłonić brak wielkich praw. Ale wielkie te prawa, „prawa człowieka" zdobyte, zapracowane być muszą. Prawa kobiecy żydowskiej, wolnej żydowskiej kobiety na wolnej palestyńskiej ziemi, zdobyte być musi współpracą nad odrodzeniem tej ziemi i pomocą daną ku temu. Tylko kobieta biorąca czynny udział w trudzie odbudowy Ojczyzny, w trudzie odrodzenia żydostwa, upomnieć się może u tego żydostwa i zażądać może w Ojczyźnie swej praw jej należnych!

Jak pobudzić, jak wesprzeć kobietę żydowską w tem nowem i nieraz bardzo mozolnem dla niej zamierzeniu, jakie obrać w tym celu drogi i metody pracy, jak rozszerzyć ten krąg, aby nie zbrakło w nim ani jednej Żydówki, — nad tem obradował drugi nasz Zjazd. W dusznej, przepełnionej sali przez dzień cały padały słowa pytające o drogę, słowa te drogę badające, padały słowa serdecznych życzeń, słowa zachęty i — czasem — słowa zwątpienia. Ten dzień pokazał nam jasno i dobitnie, jakie są nasze zadania i jaka nas czeka — niełatwa zaiste — praca. Jeżeli można nazwać Zjazd „wielką paradą" swoich szeregów, wielką rewją swoich sił, to możemy powiedzieć bez dumy — ale też i bez fałszywej skromności: siły nasze wciąż rozwijają się i rosną. Szeregi nasze zwarte są i świadome swych zadań. A wszystkie wysiłki nasze i drogi wiodą niezmiennie do jednego celu, do odrodzonej Palestyny.

Z dusznej sali zjazdowej świeży wiał wiew ku trybunie. Z głębi sali szły nam słowa zapału, słowa entuzjazmu i solidarności te, które są nadzieją, które są przyszłością narodu — młodzież — młode dziewczęta żydowskie... A młodość garnie się tam tylko, gdzie czuje życie i przyszłość, gdzie czuje moc i czyn.

* * *

W przybranych pięknie zielenią i kwiatami sasalach „Solidarności" przywitała zebranych

p. Nina Szmulewiczowa

wzruszającem i silnem przemówieniem, wygłoszonem w języku hebrajskim, poczem przewodnicząca Zjednoczenia

p. Drowa Süsskindowa

otworzyła Zjazd, przedstawiając jego zadania i cele.

Po wyborze prezydjum Zjazdu w osobach p. Dr Drowej Kohnowej (Cieszyn), Drowej Mannheimerowej (Bielsko) i Halberstammowej (Jarosław) jako zastępczyń, a pp. Drowej Spieglowej, Mety Still (Zakopane) i Friedmannowej (Gorlice) jako sekretarek — członkini Egzekutywy londyńskiej i przewodnicząca federacji WIZO w Czechosłowacji

p. Hanna Steiner z Pragi

w kilku serdecznych słowach życzyła Zjazdowi skutecznych i pełnych rezultatu obrad.

Imieniem Warszawy i Łodzi przywitała Zjazd

p. Dr. Spektorowa

poczem drogi nasz Gość palestyński, dyrektor Keren Hajesod,

p. Jaffe

w dłuższem, pełnem swady i poezji przemówieniu zwrócił się do kobiety żydowskiej jako do tej, o której powiedział Herzl, że może stać się w odrodzeniu narodu żydowskiego wszystkiem. W Palestynie wiedzą i widzą, jak umie i chce pracować Żydówka. Nadano jej tam wszystkie prawa, nim jeszcze wiedziano, czy podoła ciężkiemu zadaniu kobiety pracującej, ale okazało się, że właśnie kobieta palestyńska nie zadawalnia się pracą lekką, pracą w domu, przy gospodarstwie. Wraz z chalucem pracuje chalucah przy budowie dróg, przy osuszaniu bagien na roli, w żarze słonecznym. A czego nie potrafi dokonać siłę fizyczną, tego dokonuje siłą swej woli i poświęcenia. Cześć dla kobiety, której symbolem jest kult grobowca pramatki Racheli, jest w Palestynie sprawą najpierwszej wagi. Może piękność fizyczna kobiety palestyńskiej prędzej więdnie wśród pracy mozolnej i ciężkiej — ale jej niezniszczalna piękność duchowa nadaje jej nowy, zawsze trwający urok. Obecnie i w golusie kobiety pracują dla odbudowy swej Ojczyzny, pracują równie dzielnie, a czasem i dzielniej niż mężczyźni. Pracy tej nie zapomni im nigdy wolna, odrodzona Palestyna! (Długotrwałe oklaski).

P. Dr. Schwarzbart

przywitał Zjazd imieniem Organizacji sjonistycznej, podnosząc z uznaniem, że WIZO, aczkolwiek jest tak młodą organizacją, potrafiła w czasie stosunkowo krótkim dojść do znakomitych rezultatów. Jest to pierwsze w tym kierunku przedsięwzięcie kobiece, które rokuje trwałością swą i konsolidacją wielkie nadzieje na przyszłość — przyczynić się też może do rozwiązania indywidualnego problemu kobiety przez wyzwolenie jej z pęt codzienności i wprowadzenie na pole pracy obywatelskiej. Jest wprawdzie jeszcze u nas dużo do zrobienia, ale zapał i entuzjazm, z jakimi Centrala krakowska spełnia swe zadania, świadczy o powadze i poczuciu odpowiedzialności wobec przyjętych na siebie zobowiązań i pozwala przypuszczać, że zostaną one w zupełności spełnione. Organizacja sjonistyczna zawsze chętnie pomagać będzie w pracy WIZO w zrozumieniu, że pomaga temsamem w pracy ideowej dla Palestyny. (Oklaski).

W zastępstwie prezydenta gminy żydowskiej p. Dra Landaua powitał Zjazd imieniem gminy

p. Dr. Natan Oberländer

przedstawiając w pięknem przemówieniu, że jak długo kobieta żydowska stała zdala od żydowskiego ruchu odrodzeniowego, tak długo ten ruch był połowiczny. Pokolenie wczorajsze wychowane w indyferentyzmie dla żydostwa i dla tradycji nie mogło należycie zrozumieć doniosłości idei odbudowy Palestyny. Pokolenie, wychowane przez matkę miłującą żydostwo i rozumiejącą je, zdolne będzie odbudować Palestynę! (Oklaski).

P. Inż. B. Zimmermann

przywitał Zjazd imieniem org. Hitachdut, zaznaczając, że WIZO zrozumiała i pojęła, że robotnik i robotnica żydowska dźwignie ciężar Palestyny. WIZO łoży wielkie ofiary, aby popierać w Palestynie kobiecą pracę. (Oklaski).

W imieniu org. Mizrachi przemówił

p. Dr. Bulwa

W wzruszającej mowie swej zaznacza, że żydostwo od zarania swego czciło kobietę, czego dowodem kult pramatek Sary, Rebeki, Racheli i Lei. Obecnie każdy Żyd uświadomiony wie, że bez kobiety nie można odbudować Ojczyzny. Kobieta była zawsze naszą towarzyszką pracy i walki, a choć oddaliła się od żydostwa na czas jakiś, to wróciła obecnie do swego narodu. Kobiet zorganizowanych pod sztandarem WIZO jest obecnie trzydzieści tysięcy. Niech stanie się, jak Bóg powiedział do Rebeki: Ty bądź miljonem! (Huczne oklaski).

Dr. Juda Zimmermann

przywitał imieniem Keren Kajemet, nawołując do dalszej wytężonej pracy dla Funduszu Narodowego w czasie obecnym, kiedy nabywanie wielkich obszarów staje się pierwszym naszym obowiązkiem. (Oklaski).

P. Terlo,

który przemawia jako przedstawiciel Jewish Agency, życzy Zjazdowi, aby na rok przyszły imieniem wszystkich poprzednio reprezentowanych instytucyj i organizacji przemawiały kobiety — szczególnie imieniem gminy żydowskiej, do której dotychczas nie ma kobieta prawa głosowania. Niektóre kobiety wolą przywileje niż prawa, wolą miejsce w tramwaju jak w parlamencie. Współczesna Żydówka wywalcza swe prawa nie słowem, lecz czynem. W Erec Izrael prawa kobiety stają się konsekwencją, jej pełnej poświęcenia pracy, a nie przeciwnie! (Huczne oklaski)

Dyr. Finkelstein

w przemowie swej imieniem Keren Hajesod w Krakowie, zaznacza, że kobieta okazała obecnie, iż zdolna jest nietylko do drobnej pracy filantropijnej, ale działać też umie skutecznie na szerokiem polu pracy i odegrać tam potrafi wielką rolę! (Oklaski).

Imieniem loży Bnei Brith „Solidarność" przywitał Zjazd

p. Dr. Feldblum.

W pięknem swem przemówieniu wskazuje mówca na fakt, że Żydzi rozproszeni po świecie nie mieli do niedawna konsolidacji — a jeżeli tworzyły się jakieś organizacje żydowskie, to były to tzw. „Abwehrvereine" instytucje dla odparcia antysemityzmu. Obecne organizacje sjońskie są ogniskiem bojowem dla dopomożenia narodowi do lepszej przyszłości. Tem samem jest także WIZO. Zdawać by się mogło, że po ostatnich wypadkach w Palestynie coś zachwieje się w żydowskich organizacjach. Tak się nie stało. Arabowie potrafią zniszczyć jedną i drugą kolonję potrafią zabijać i mordować bezbronnych, ale niema takiej siły ani wśród Arabów, ani gdzieindziej, która mogłaby zniszczyć ideę palestyńską u Żydów. Wszędzie budzą się teraz nowe siły. I tu na Zjeździe niech nowe siły się tworzą bo od nas samych tylko zależy zrealizowanie naszych idei! (Huczne oklaski).

Po odczytaniu listów powitalnych z Centrali w Londynie, z Austrji i Lwowa i od nieobecnej na Zjeździe z powodu choroby sekretarki Zjednoczenia p. Aptowej nastąpiło

Sprawozdanie sekretarskie,

które w zastępstwie p. Aptowej odczytuje p. Gusta Kohnowa. Działalność organizacji naszej szła sprawnie w obranych i wytyczonych kierunkach. Działalność organizacyjna federacji krakowskiej kładzie poza propagandą lokalną główny nacisk na tworzenie prowincjonalnych grup WIZO. Czyni to przez objazdy, na których wygłaszane są odczyty organizacyjne i zakładane zostają nowe grupy. Centrala krakowska liczy obecnie 500 członkiń, grupy prowincjonalne w liczbie 20-tu mają członkiń 2000. Praca kulturalna, przez urządzane kursowo języka hebrajskiego, historji i literatury hebrajskiej i żydowskiej, przez odczyty, wieczory dyskusyjne, wreszcie przez prasę, dąży do unarodowienia żydowskiej kobiety i do palestynizacji życia w golusie. W związku z ostatnimi wypadkami w Palestynie złożyła Centrala krakowska na rzecz grupy Chaluców, która z początkiem września wyjechała do Erec 100 dolarów. Ku czci zaś bohaterów palestyńskich urządziła uroczystą Akademję. Tak Centrala krakowska jak też wszystkie grupy prowincjonalne WIZO pracują bardzo poważnie i osiągają w krótkim czasie dobre rezultaty. (Oklaski).

Sprawozdanie z działalności grupy dziewcząt „Młode WIZO" składa

p. Bodnerówna

Organizacja dziewcząt tzw. „Młode WIZO", choć znajduje się jeszcze w okresie początkowym posiada już 100 członkiń. Działalność tej organizacji jest przedewszystkiem samokształcącą w kierunku hebraizacji i unarodowienia. Nie zadawalając się pracą teoretyczną, dziewczęta szyją wyprawki dla dzieci palestyńskich, które to wyprawki na Purim mają być wysłane do Erec. Dążeniem dziewcząt jest celowa i usilna praca dla Palestyny, gdyż pieśni czynów lepiej przemawiają od pieśni słów! (Huczne oklaski).

(Sprawozdanie z dalszego przebiegu Zjazdu oraz rezolucje podamy w numerze jutrzejszym).

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 12 grudnia

Kraków (312.8). Warszawa (1411.7). Poznań (334.8). Katowice (408.7) i Wilno (385).

„DZIEŃ WILNA":

12 Zegar i hejnał wil. 12'03 Transm. lekcji ze szkoły powsz. w Wilnie („Wśród dzieciarni"). 12'30—14 Koncert kompozyt. wil. (Moniuszko, Karłowicz — m. in. pieśni). 16'15 Muz. lud. (m. in. pieśni), poezja regjon. 17 Przemów wojew. Raczkiewicza. 17'05 Reportaż radjowy. 17'30 Gramof. 17'35 Dla dzieci: „Czekoladki" (Bobuś, Chińczyk, Małkiza i in.) 18 Gramof. 18'05 Pozdrowienie z Wilna. 18'20 Gramof. 18'25 „Kukułka — humor. 18'45 Feljet. prof. Ruszczyca, 19 Muz. 19'10 Przemów. biskupa Bandurskiego. 19'20 Muz. 19'35 Słuchow. („Dzwonnik" H. Sienkiewicza). 20 Rozmait., muz. 20'25 Aud. wesoła. 20'43 Koncert muz. wil. (Jozełowicz, Szeligowski i in.) 21 Pogad. 21'10 Koncert (m. in. pieśni). 21'30 Feljet. wesoły. 22'20 PAT. 22'45 Słuchow. „Obrona Sokratesa" Platona. 22'30 PAT. 23'40 Aud. dla radjopajęczarzy. 24 Zegar, hymn państw.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12, 16 Muz. 19'30 Opera.

Zeesen (1635) 16'30 i 20'45 Koncerty.

Mor. Ostrawa (263) 12'30 i 17'30 Muz. tan.

DZIEŃ WILEŃSKI W RADJO

Stosownie do uchwały powziętej niedawno na zjeździe kierowników programowych P. R. w Warszawie, raz na miesiąc każda stacja polska wypełniać ma sama cały jednodniowy program audycji, który zostanie transmitowany przez wszystkie inne stacje. Do tego turnieju radjowego staje pierwsze Wilno. Czwartek, dzień 12 bm. będzie „Dniem Wileńskim" Polskiego Radja. Audycje wileńskie zaczną się w południe i trwać będą do północy; w przerwach nadane zostaną komunikaty: meteorologiczny, Pata etc. Obfity i nadzwyczaj urozmaicony program wileński zaznajomi słuchaczy z najwybitniejszymi przedstawicielami życia umysłowego i artystycznego Wilna.

FILM DŹWIĘKOWY W RADJO

W sobotę dnia 14 bm. w godzinach od 22—24 radjostacja krakowska retransmituje z Warszawy całe przedstawienie głośnego filmu dźwiękowego „The singing fool" (Śpiewający błazen), który od dłuższego czasu ściąga tłumy publiczności do sali kinoteatru.

Dzięki radju także publiczność krakowska uzyska pożądaną sposobność zaznajomienia się z sensacyjną nowością sztuki filmowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi" (Clara Bow).
CORSO: „Dwa piekielne dni"
NOWOŚCI: „Skradziony testament".
SZTUKA: „Nina Petrowna" (Brygida Helm).
WARSZAWA: „Nocny ptaszek".
WANDA: „Szlakiem hańby" (W szponach handlarzy kobiet).
UCIECHA: „Ogród Allaha".

Szczegóły konferencji w sprawie trupów dla prosektorjów

W uzupełnieniu telefonicznego sprawozdania podajemy poniżej szczegóły konferencji, odbytej w ub. poniedziałek w Ministerstwie Oświaty z udziałem przedstawicieli uniwersytetów i gmin żydowskich w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów uniwersyteckich.

Otworzył konferencję dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego p. Suchodolski, który w krótkim zagajeniu podał powody zwołania konferencji. Ponawiające się co rok o tym czasie tarcia między studentami Polakami a Żydami na tle pracy w prosektorjum skłoniły p. Ministra do zwołania narady, by spokojnie, bez namiętności i w sposób łagodzący wspólnie zastanowić się nad środkami, jakie podjąć należy, by z jednej strony materjał prosektoryjny był dostateczny, a z drugiej strony usunąć wszelkie zgrzyty, które są plagą dla studentów, niemniej dla profesorów. Żydzi wierni swej tradycji czynią wszystko, by trupy nawet Żydów bezdomnych nie dostały się do prosektorjum, a z drugiej strony studenci Polacy, mając skromny materjał prosektoryjny do dyspozycji (wyłącznie zwłoki chrześcijan), ustawicznie protestują przeciw oddawaniu pewnej liczby trupów do preparowania studentom Żydom. Wszelkie usiłowania władz w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku i mowca jest zdania, że bolączce tej można zaradzić jedynie na drodze ugodowej pomiędzy obu stronami: przedstawicielami gmin żydowskich i przedstawicielami uniwersytetów.

Prof. Loth z Warszawy daje historyczny pogląd na rozwój sprawy sekcjonowania trupów, wspominając, że w średniowieczu papieże i ludność chrześcijańska bardzo ostro przeciwstawiała się oddawaniu trupów dla dokonania na nich sekcji. Dla przykładu zaznacza, że Michał Anioł i Leonardo da Vinci byli zmuszeni kraść trupy ze szpitali dla celów naukowych. W Polsce poraz pierwszy sekcje się odbyły w 1610 roku w Gdańsku i w 1737 roku w Warszawie, a wtedy ludność chrześcijańska zajęła bardzo groźną postawę w stosunku do profesorów dokonujących sekcji. Ten przesąd jednak z biegiem czasu zmienił się i mowca ma nadzieję, że również i u Żydów ta ewolucja z czasem nastąpi. Trzeba jednak już obecnie znaleźć środki, umożliwiające normalną prace prosektoryjną. Prof. Loth ilustruje w bardzo ponurych barwach obecny stan dostarczania trupów, podkreśla swe liberalne stanowisko w stosunku do studentów Żydów, nie szczędzi ostrych zarzutów pod adresem ludności żydowskiej. Mniej-więcej w tym samym duchu, ale nieco łagodniej, wypowiadają się profesorowie Kostanecki (Kraków) oraz Markowski (Lwów) i Raicher (Wilno).

Po tych przemówieniach zabiera głos prezes zarządu gminy żydowskiej z Wilna poseł dr. Wygodzki, który stwierdza, że ani społeczeństwo chrześcijańskie, ani społeczeństwo żydowskie nie ma obowiązku dostarczać zwłok; obowiązek ten spoczywa na Uniwersytecie, który ma się starać o dostarczenie zwłok, co jedynie drogą ustawy może być uregulowane. W tym samym duchu składa deklarację senator dr. Szabad.

Poseł Farbstein, prezes zarządu gminy warszawskiej przedkłada imieniem gmin żydowskich Warszawy, Lwowa, Krakowa i Wilna następujące oświadczenie, które obszernie motywuje:

Przedstawiciele gmin żydowskich oświadczają:

I. Z punktu widzenia przepisów religji żydowskiej zabranie zwłok dla celów prosektoryjnych jest zakazane.

II. Gdyby jednak czynniki rządowe pomimo zasadniczego sprzeciwu Rabinatu obstawały przy wydaniu przepisów ogólnych o obowiązku dostarczania zwłok ze szpitali do prosektorjów po upływie 48 godzin od chwili zgonu, o ile nie zgłosi się rodzina, to należy jednocześnie wydać przepisy ustawowe:

a) przy przyjęciu chorego do szpitala należy ustalić nazwisko i adres najbliższych krewnych;

b) niezwłocznie po zgonie należy telegraficznie zawiadomić krewnych i w ciągu 48 godzin od chwili zawiadomienia nie można zarządzić wydania zwłok dla celów prosektoryjnych;

c) w razie niemożności ustalenia istnienia lub adresu krewnych, należy niezwłocznie powiadomić o zgonie miejscowy Rabinat, lub Zarząd Gminy;

d) zwłoki po dokonaniu prac prosektoryjnych należy zwrócić miejscowej gminie żydowskiej, celem ich rytualnego pochowania.

III. Wszelkie uchwały i zarządzenia senatów akademickich, mocą których udział i praca medyków-Żydów w prosektorjach uzależnione są od napływu zwłok żydowskich, jak również wszelkie przepisy, ustalające kontyngent wyznaniowy, winny być uchylone.

Prezes zarządu gminy żydowskiej w Krakowie dr. Landau przedstawia sprawę z punktu widzenia prawnego, stwierdzając, że konflikt powstał jedynie z powodu nieuzasadnionego żądania, by gminy żydowskie wzgl. studenci Żydzi zwłok dostarczali. Ustawa obowiązku tego nie zna, a żądanie to uważa mowca za wielce krzywdzące. Mowca żąda zniesienia wszelkich ograniczeń studentów żydowskich w pracach naukowych i umożliwienia im tej pracy, poczem przedstawia odnośne przepisy ustawy i popiera oświadczenie złożone przez reprezentantów gmin żydowskich.

Rabin prof. dr. Schorr omawia sprawę z punktu widzenia religijnego stwierdzając, że tak religja chrześcijańska, jak i żydowska otacza czcią zwłoki.

Oświadczenie gmin popiera również prezes zarządu gminy żydowskiej we Lwowie p. Chajes.

Na zakończenie konferencji dyr. Suchodolski dziękując wszystkim delegatom za udział w naradach wyraził zadowolenie z przebiegu konferencji, która wykazała dobre chęci z obu stron do usunięcia niemiłych i szkodliwych incydentów w prosektorjach uniwersytetów i doprowadzi niewątpliwie do zadawalających rezultatów.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

85 (Ciąg dalszy.)

Anczel budzi się ze swej zadumy i spostrzega syna:

„Ha, Mojsze?

„Co mamie jest? — pyta Mozes.

„Mama nagle zachorowała — ma się ją zabrać do szpitala".

„Do szpitala..." powtarza Mozes.

Matka patrzy teraz na Mozesa swemi dużemi błyszczącemi oczyma na rozgorączkowanej twarzy. Mozes stoi przy łóżku i patrzy na nią, a matka prosi go o coś swemi oczyma jak niema istota, która nie umie mówić a błaga o coś oczyma — tak na niego patrzy i prosi go o coś.

„Mamo!" — szepce Mozes.

„Co chcesz, Suraleben?" — nachyla Anczel swoje uszy do jej warg.

„Mój synu" — szepcą wargi matki.

„Ona mówi, mój synu! — kiwa się Anczel pobożnie jak przy modlitwie.

* * *

Całą noc spędzono przy łóżku matki. Mozes błagał ojca by przeszedł do drugiego pokoju i trochę się położył — Anczel milczał. Siedział przy łóżku swej żony w tej samej pozycji jak usiadł po raz pierwszy, wciąż się kiwał jak gdyby się modlił i milczał. Sara Rywka patrzała na niego i niemo swemi oczyma błagała go, by położył się spać. Czasami poruszała wargami, szeptając: „Anczlu, Anczlu!"

„Surale" — Anczel nachylał swoje uszy do jej warg.

„Idź spać, Anczlu" — szeptały jej wargi.

„Nie" — zaprzeczył ruchem głowy i dalej siedział.

Matka wszystko rozumiała, co się działo naokoło niej, chociaż miała wielką gorączkę i nie mogła zasnąć. Oczy jej mówiły, ani na minutę nie mogła ich zamknąć i wciąż niemi rozmawiała, to z mężem to z synem. A była to prawdziwa mowa, którą jej oczy prowadziły. Wypowiadały to, czego usta nie zdołały wypowiedzieć. Żegnała się z nimi, pocieszała ich, a innym razem o coś prosiła. Matka wybrała zdaje się tę mowę oczu, albowiem harmonizowała z tem co chciała im powiedzieć. Mozes rozumiał, dlaczego matka tak się na niego patrzy i czego od niego chce, nad czem ona myśli. Przyrzekał jej też swemi oczyma, że spełni wszystkie jej życzenia — tak się zrozumiały oczy matki i syna. Ona żądała a on jej obiecał, że wszystko spełni czego od niego chce, przyrzekając święcie przy łożu boleści swej matki, że gdyby broń Boże teraz coś się stało opiekować się będzie małemi dziećmi zanim dorosną; matka zrozumiała jego przyrzeczenie, które w sobie uczynił, a po tej rozmowie oczyma ze swym synem uspokoiła się, doznała ulgi i dobrowolnie zaczęła duszę swą oddawać nieznanej jakiejś mocy. Pełna zmęczenia zamknęła oczy i zdawało się, że zasnęła. Ale nie spała. Wnet obudziła się, dręczona znowu niespokojną jakąś myślą, która nie znalazła jeszcze dla siebie odpowiedzi — a więc znowu wróciła się swemi błagalnemi omdlewającemi oczyma do Mozesa. Mozes rozumiał, czego matka chce.

„Może zawołać Dwojrę" — odezwał się.

„Co ci wpada do głowy?" — odrzucił tę myśl Anczel.

„Jestem tego zdania, że matka tego sobie życzy" — powiedział Mozes patrząc na matkę.

„Jeszcze czas, na razie jest noc" — skrzywił się Anczel z bólu.

Mozes popatrzył się na matkę, jakby chciał ją uspokoić. Milcząco kiwnął głową, a matka go zrozumiała i zasłaniając swe oczy powiekami, dziękowała mu żółtemi, powoli jak gdyby zachodzące słońce w morzu zanikającemi żółtemi źrenicami.

Na drugi dzień rano, gdy ją służba szpitalna wynosiła na noszach do szpitala, na chwilkę odzyskała przytomność, zbudzona płaczem dzieci. Leżąc na noszach, jeszcze raz oczy otworzyła, ale już nie zdawała sobie sprawy z tego, co się naokoło niej dzieje.

A gdy ją wynoszono z kuchni, oczy jej padły na garnki, które stały na ściennej półce nad kuchenką. Zdawało jej się, że garnki odświętnie błyszczą jak jeszcze nigdy. I dziwiła się: „Kto dla niej tak cudownie na sobotę wyczyścił garnki?..."

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Do wiadomości P. T. Klijenteli!

Komunikujemy, że przejęliśmy Gen. Reprezentację na Małopolskę, Fabryki THE NATIONAL CASH REGISTER Co, Deyton-Ohio U. S. A.

Centrala na Małopolskę Kraków, Rynek gł. 15.

Wszelkie zapytania i cenne zlecenia dotyczące kas kontrolnych NATIONAL, przyborów do takowych i reparacji prosimy kierować pod adresem:

KASY REJESTRACYJNE NATIONAL

Gen. Repr. J. Sande, Sp. z o. o.

Kraków, Rynek gł. 15. — Telefon Nr. 2167.

„Pax Romana"

Po raz pierwszy w dziejach Italji monarcha włoski przekroczył progi Watykanu

Z Rzymu donoszą następujące szczegóły o wizycie włoskiej pary królewskiej w Watykanie — pierwszej wizycie monarchy włoskiego w grodzie watykańskim:

Uroczystość odbyła się według obowiązującego w Watykanie ceremonjału. Król Wiktor Emanuel i królowa Helena w otoczeniu cywilnej i wojskowej świty, przywdzianej w galowe mundury, w karocach udają się do Stolicy Apostolskiej. Towarzyszy im minister spraw zagranicznych Grandi, reprezentujący rząd i Mussoliniego. Drogę całą królestwo odbywają pomiędzy dwoma szeregami wojska, reprezentującemi wszelkie rodzaje broni i wszystkie oddziały armji włoskiej. Przez bramę Karola Wielkiego orszak wjeżdża na teren Watykanu, gdzie na parę królewską czekają gubernator papieski, pułk. Serafini i inni wyżsi dostojnicy Watykanu. W chwili, gdy karoca królewska zjawia się na Placu Św. Piotra, rozlegają się dźwięki fanfary, wykonanej przez gwardję papieską, jednocześnie orkiestra wykonuje włoski hymn narodowy.

W uroczystym i podniosłym nastroju wkraczają goście kwirynalscy w podwoje papieskie. Dwór Papieża i tajni szambelani papiescy, którzy — jako oznaka szczególnej łaski Piusa XI — dobrani zostali wyłącznie z pośród włoskich poddanych i szlachty piemonckiej, witają parę monarszą w przedsionku sali tronowej. Na samej sali Papież przyjmuje króla i królową Włoch. Po półgodzinnej rozmowie, uznanej urzędowo za „prywatną", orszak królewski z temiż honorami wraca „do Włoch", znajdujących się na odległości kilkuset kroków.

Królowa Helena, acz już niemłoda niewiasta, nie jest zwolenniczką starej mody. Tym razem jednak musiała poddać się surowemu rygorowi Watykanu, który jest nieubłagany dla nowoczesnych damskich strojów. To też zjawiła się królowa w długiej sukni o długich rękawach, głowę miała okrytą szalem. Pragnąc podkreślić swe względy dla królowej, Papież doręczył jej złoty różaniec, wysadzany drogiemi kamieniami. Pozatem królowa obdarzona zostaje „Złotą Różą", najwyższem odznaczeniem papieskiem.

Jak zwykle przy podobnych uroczystościach, prócz wymiany drogocennych podarków, nastąpiła wymiana orderów. Król Wiktor Emanuel udekorowany został insygnjami papieskiemi Orderu Chrystusowego, „il Duce" otrzymał order „Złotej Ostrogi". Ponieważ zaś Papież żadnych orderów nie przyjmuje, król włoski udekorował wojskowym orderem sabaudzkim — łańcuchem Najświętszego Zwiastowania — kardynała Gasparri.

W ten sposób „pax Romana" została zatwierdzona między władzą świecką a duchowną w kolebce katolicyzmu.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Funkcje rządu in statu dimissionis

W związku z przesileniem rządowem i obecną sytuacją polityczną i parlamentarną w kraju aktualnem staje się zagadnienie, dotyczące funkcyj i uprawnień rządu „in statu dimissionis".

Funkcje rządu w stanie dymisji opierają się, poza postanowieniami prawnemi, w dużej mierze na wytworzonych już w erze pokonstytucyjnej zwyczajach.

Dekrety p. Prezydenta Rzplitej do p. premjera i ministrów z dn. 7 bm. w sprawie zwolnienia rządu, zawierają postanowienia, poruczające im pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do chwili powołania nowego rządu, względnie, jeśli chodzi o poszczególnego członka rządu, do chwili powołania następcy.

W związku z brzmieniem dekretów, premjer i ministrowie pełnią swą funkcję aż do chwili mianowania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej następców, wydają zatem rozporządzenia i zarządzenia o równej wadze prawnej, jak przed dymisją.

W tym kierunku wytworzyła się już praktyka w ramach konstytucji polskiej w czasie uprzednich przesileń, m. in. w r. 1925 w listopadzie po dymisji rządu p. Grabskiego i w r. 1926 w maju po dymisji rządu p. Skrzyńskiego. Praktyka ta uwidoczniona jest m. in. w rozporządzeniach, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw.

Zatem premjer i ministrowie, znajdujący się obecnie w stanie dymisji, podpisują akty rządowe jako prezes Rady Ministrów, względnie ministrowie. W tym stanie rzeczy wszyscy ministrowie wraz z premjerem sprawują we codzienne funkcje w tym samym zakresie, jak przed dymisją.

Rozłam wśród komunistów polskich

Polityczny sekretarjat międzynarodówki komunistycznej ogłosił w prasie sowieckiej komunikat o sytuacji w polskiej partji komunistycznej, w którym zarzuca znanej polskiej komunistce Kostrzewie, iż wraz z niejakim Stefańskim i Brandem prowadzi w dalszym ciągu akcję rozłamową na terenie polskiej partji komunistycznej, składając do centralnego komitetu partji nieszczere deklaracje o swych zamierzeniach i dążąc równocześnie do stworzenia własnej frakcji prawicowej. Pozatem atakuje sekretarjat międzynarodówki w swym komunikacie b. komunistycznego posła na sejm Warskiego, zamieszkałego obecnie w Moskwie, zarzucając mu sympatyzowanie z PPS lewicą.

Wiadomości z kraju

Ograniczenia w adwokaturze warszawskiej — chwilowo nieaktualne

W „Kurjerze Czerwonym" czytamy: Ostatnio rozeszły się pogłoski że warszawska rada adwokacka, mając na względzie grożące stanowi adwokackiemu niebezpieczeństwo z powodu wielkiego napływu nowych sił, zamierza na 5 lat zamknąć przyjęcia do rady.

Pogłoski te wysoce zaniepokoiły młodych prawników, odbywających aplikaturę adwokacką.

Zainterpelowany w tej sprawie dziekan rady, p. J. Nowodworski oświadczył, że pogłoski te są fałszywe. Istnieją w łonie rady projekty co do wprowadzenia pewnych ograniczeń, obecnie jeszcze jednak nie są one aktualne.

KONFERENCJA HITACHDUTU W POLSCE

Centralny komitet sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut" w Łodzi wyznaczy ostateczny termin 4-tej konferencji krajowej na 31 grudnia i 1 stycznia. Konferencja odbędzie się w Warszawie. Przygotowania są już w toku. M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawa zjednoczenia z Poale-Sjonem.

KURSY ROLNICZE DLA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ

Wzorem lat ubiegłych odbędą się zimą w Warszawie kursy rolniczo-ogrodnicze dla młodzieży żydowskiej. Kursy rozpoczną się w połowie stycznia i trwać będą 2 miesiące. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Opłata wynosi 5 zł. miesięcznie. Kursy rolnicze dla młodzieży żydowskiej inż. Jakóba Szpilfogla są popierane przez Min. Roln. i Dóbr Państwowych. Pod koniec trwania kursów odbędą się w obecności delegata Ministerjum Rolnictwa egzamina, poczem słuchacze otrzymają odpowiednie świadectwa: Informacje i zapisy w soboty i niedziele od 7—8 wiecz. w lokalu Twa J. C. A. Jasna 11.

ZGON RABINA WARSZAWSKIEGO

W ub. wtorek zmarł w Warszawie w mieszkaniu przy ul. Zimnej jeden z najstarszych rabinów warszawskich, Motel Klepfisz w 75 roku życia. Urząd rabina sprawował zmarły przez czterdzieści kilka lat, a objął go po swym ojcu. Znany był on z przysłowiowej dobroci.

DYMISJA POETY EJSMONDA

Znany poeta i myśliwy Julian Ejsmond otrzymał onegdaj dymisję ze stanowiska kierownika referatu łowieckiego w minist. rolnictwa i dóbr państwowych. P. Ejsmond ogłaszał swe utwory, popularne zwłaszcza bajki, w całej prasie polskiej wszystkich kierunków politycznych (także sanacyjnej), to też jego dymisja wywołała w Warszawie duże zdziwienie. Słychać, że przyczyną dymisji był ogłoszony przez Ejsmonda wiersz pt. „Dekorowane bydlę".

KATASTROFY KOPALNIANE BEZ KOŃCA

Z Katowic donoszą: Mimo obostrzeń, zarządzonych przez władze górnicze, wypadki na kopalniach, powodowane nieprzestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa, mnożą się bez końca. I tak na kopalni rudy cynkowej w Szarleju Białym został zasypany przez spadający kruszec górnik, Jan Bacik.

Na kopalni Andaluzja, koło Szymianowic, obsunęła się ściana węglowa, grzebiąc pod zwałami kończącego właśnie pracę Ignacego Kadelę.

Na kopalni Maks zerwał się wózek, naładowany węglem i spadając po pochyłni, zmiażdżył robotnika Maksa Kloska.

We wszystkich tych wypadkach władze górnicze przeprowadzają śledztwo, celem ustalenia winy.

W warsztacie konstrukcji mostów w Hucie Królewskiej został zmiażdżony ramieniem wielkiego żórawia 23-letni Miller, który podszedł do kranu z niewłaściwej strony.

NARZECZONA-MĘŻATKA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA ASPIRANTA POLICJI

Wczoraj donieśliśmy o tragicznem samobójstwie aspiranta policji państwowej w Warszawie 30-letniego Bolesława Kossowskiego.

Dochodzenie prokuratorskie ustaliło, że śp. Kossowski popełnił samobójstwo na tle miłosnem.

Aspirant Kossowski był zaręczony i wkrótce zamierzał się ożenić. Kiedy przystąpił do załatwiania formalności przedślubnych, okazało się, że narzeczona jego jest mężatką i ślub nie może być udzielony.

Kossowski tak się tem przejął, że przyszedłszy do komisarjatu, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Kosowski był jednym z najzdolniejszych aspirantów oficerskich w policji warszawskiej.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym na odcinku Warszawa—Otwock koło przystanku Józefów, znaleziono onegdaj zmasakrowane zwłoki 2 ludzi, kobiety i mężczyzny. Głowy tychże były odcięte przez koła po ciągu od tułowia i leżały o kilka metrów od miejsca wypadku. Jak się okazało w świetle dochodzenia policyjnego, chodzi w danym wypadku o 17-letnią Leokadję Lipę i 18-letniego Jana Leśnickiego. Że względu na to, że opiekun Leśnickiego nie zezwolił na ślub swego wychowanka z Lipą, młodzi ludzie postanowili pozbawić się życia. W nocy przybyli na tor kolejowy i położyli się razem na szynach. Koła pierwszego przejeżdżającego pociągu odcięły im głowy. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w okolicy.

WIELKI POŻAR W ŁODZI

Przy ul. Wólczańskiej w domu miejskiego Zelwera i Ungera wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar. W domu tym znajduje się kilka warsztatów rzemieślniczych, oraz warsztaty tow. „Ort". Pożar rozszerzył się bardzo szybko i groził rozprzestrzenieniem się na sąsiednie budynki. W warsztatach „Ortu" zawalił się sufit. Po długiej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 34

Grudzień
12
Czwartek
10 Kislew 5690

Zachód słońca 15 m. 25

Kurs wychowania dziecka

Doświadczenia poczynione w naszem Biurze Pośrednictwa Pracy przekonały nas, że istnieje ogromne zapotrzebowanie fachowo wyszkolonych wychowawczyń.

Zgłasza się dużo osób mających zamiłowanie do tego zawodu, ale nie mających żadnych kwalifikacyj, ani możności kształcenia się w tym kierunku. Ponieważ osoby starające się o posady wychowawczyń są niezamożne i bardzo często pracują zawodowo, postanowiłyśmy ze względu na to urządzić

4 MIESIĘCZNY WIECZORNY KURS WYCHOWANIA DZIECKA

rozpoczynający się 1 stycznia 1930 r., któryby dał podstawowe wiadomości z tego zakresu, a zarazem wzbudził zrozumienie jak należy postępować z dzieckiem, jak zająć dziecko i jak się z niem bawić. —Kurs ten obejmuje następujące przedmioty:

1) **Naukę o dziecku i jej praktyczne zastosowanie.**
2) **Fizyczne wychowanie dziecka i higjenę.**
3) **Zajęcia freblowskie i zabawy ruchowe.**
Praktyczne pogadanki z życia dziecka.
Praktyka w ogródkach freblowskich.

Zależy nam przedewszystkiem, aby zgłaszały się osoby mające zamiłowanie do tej pracy i pragnące w przyszłości w tym zawodzie pracować.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu wieczorem od 6—8.

Nauka prowadzona będzie systemem szkolnym. — Wykładać będą siły fachowe.

Po ukończeniu nauki wydawane będą świadectwa, a biuro nasze postara się o odpowiednie umieszczenie absolwentek.

Oprócz kandydatek zawodowych mogą się wpisywać również hospitantki.

Opłata za cały kurs wynosi tylko 10 zł.

Warunki przyjęcia: ukończenie szkoły powszechnej (3 wydz.), ukończony 15 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Pośrednictwa Pracy w Krakowie Rynek gł. Nr. 29, I. p. codziennie między 3—6 z wyjątkiem sobót i świąt.

Zjednoczenie Kobiet żydowskich „Wizo" w Krakowie, Rynek 29. 3215x

Ruch na powietrznych szlakach komunikacyjnych

Regularnie i ze stuprocentowem bezpieczeństwem kursujące płatowce P. L. L. „Lot", zyskują sobie coraz więcej zwolenników, a fakt, że kajuty są ogrzewane, sprawia, iż frekwencja pasażerska utrzymuje się nadal na wysokim poziomie.

W listopadzie, w stosunku do miesięcy poprzednich, daje się zauważyć poważny wzrost w przewozie, zwłaszcza towarów, których w tym miesiącu przewieziono 25,475 kg.; pozatem płatowce przewiozły 729 pasażerów, 2,871 kg. poczty, 1,040 kg. gazet i 10,754 kg. bagaży podróżnych.

W mies. listopadzie wykonano ogółem 431 lotów normalnych i dodatkowych, przelatując przestrzeń 97,631 klm.

W ciągu bieżącej zimy przerw w naszej komunikacji powietrznej nie będzie i według ustalonych rozkładów lotów samoloty kursować będą codziennie w obu kierunkach na linjach Warszawa—Poznań, Warszawa—Lwów, Warszawa-Bydgoszcz—Gdańsk, Warszawa—Katowice, Katowice-Wiedeń, dwa razy dziennie między Krakowem a Katowicami i ponadto dodatkowo oprócz codziennych trzy razy w tygodniu między Warszawą i Katowicami.

W niedziele samoloty nie kursują.

Ruch turystów zagranicznych w Polsce

Komisja dla badania zagadnień turystyki w Polsce podaje bardzo ciekawe dane statystyczne, dotyczące ruchu cudzoziemców w Polsce. I tak: w miesiącach od maja do lipca włącznie w roku bieżącym bawiło w Polsce ogółem 44,802 cudzoziemców; w tem: Anglików — 1,598, Francuzów — 2,072, Amerykanów — 6,152, Niemców — 16,928, Czechów — 6,169, Szwajcarów — 601, Węgrów — 567. Reszta przypada na inne państwa. Australijczyków przyjechało 9; z Afryki — 41.

Dodatkowe pociągi w sezonie zimowym

Ze względu na oczekiwany ruch turystyczny i wycieczkowy w nadchodzącym sezonie zimowym oraz celem udogodnienia komunikacji z terenami narciarskiemi uruchamia się następujące pociągi:

Linja Warszawa—Zakopane i Krynica: Pociągi Nr. i 6103, z powrotem 4 i 6104 w okresie od 20 bm. do 10 stycznia 1930 codziennie z wyjątkiem dnia 25 grudnia, zaś od 11 stycznia do 2 marca raz w tygodniu, tj. w piątki, z Warszawy zaś w niedziele ze Zakopanego i Krynicy.

Katowice—Zakopane: Trzy bezpośrednie pociągi od 14 bm. do 16 marca 1930 z Katowic w dnie przed świąteczne z wyjątkiem dnia 25 grudnia i z Zakopanego w dnie świąteczne z wyjątkiem dnia 25 grudnia i 5 stycznia 1930.

Katowice—Wisła: Pięć bezpośrednich pociągów od 14 bm. do 16 marca 1930 z Katowic w dni przed świąteczne z wyjątkiem 25 grudnia i z Wisły co dni świąteczne z wyjątkiem 25 grudnia i 5 stycznia 1930 r.

Zakopane—Krynica: Pociągi lekkiego typu odjazd ze Zakopanego 15.35, przyjazd Krynica 21.56 we czwartki, zaś w piątki odjazd z Krynicy 17, przyjazd Zakopane 23.06 od 19 bm. do 28 lutego 1930.

Ponadto zezwala dyrekcja kolei na przewóz po dróżnych pociągiem towarowym z Nowego Targu do Zakopanego od 14 grudnia 1929 do 16 marca 1930. Odjazd z Nowego Targu o godz. 9, przyjazd do Zakopanego 10.25.

Pozatem od 14 bm. do 16 marca 1930 na linjach Katowice—Żywiec, Dziedzice—Żywiec i Sucha—Zwardoń będą wyznaczone w poszczególnych pociągach osobne wagony III. klasy dla narciarzy.

— „CZY KOBIETA POWINNA PRACOWAĆ ZAWODOWO?" W związku z ankietą na ten temat urządza Zjednoczenie kobiet żydowskich wieczór dyskusyjny dziś we czwartek o g. 7 wiecz. w lokalu Zjednoczenia (Rynek Gł. 29, I. p.) Zagai p. Rostowa. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **KOMISJA PRZEMYSŁOWA RADY MIASTA** odbyła onegdaj posiedzenie w sali „portretowej" ratusza krakowskiego pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dra Ignacego Landaua. Wydano opinję co do zmiany, względnie powiększenia ilości rewirów kominiarskich, a nadto oświadczono się co do szeregu podań o koncesję na poszczególne przemysły.

— **WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO W KRAKOWIE** odbyło się onegdaj w sali obrad Izby Handlowej pod przewodnictwem p. o. prezesa dyr. Jana Krzyżanowskiego. Przewodniczący przedstawił rozwój Towarzystwa od jego początku do chwili obecnej za znaczając, że świetny rozwój Towarzystwa z początkiem wojny światowej się zatrzymał, a dopiero po powstaniu państwa polskiego i po stabilizacji stosunków można było na nowo pracę rozpocząć. Przy poparciu prezydjum miasta Rada miejska przyznała Związkowi znaczną subwencję, dzięki czemu dalszy rozwój Towarzystwa był zapewniony. Związek rozpisał ankietę zdrojowc i uzdrojowi skową, zorganizował ruch autobusowy na terenie Krakowa i Województwa krakowskiego, wybudował nowy dworzec autobusowy na placu św. Ducha, przyjmował liczne wycieczki, zwłaszcza w roku Wystawy Poznańskiej z rozmaitych państw Europy i kilka wycieczek z Ameryki. Po dyskusji uchwalono absolutorjum ustępującemu wydziałowi, oraz wyrazy uznania, poczem wybrano nowy wydział i komisję kontrolującą.

— **REJESTRACJA BIBLJOTEK PUBLICZNYCH.** Ministerstwo oświecenia przeprowadza rejestrację bibljotek publicznych w Polsce. Rejestracja obejmuje bibljoteki publiczne z wyjątkiem naukowych, szkolnych oraz wojskowych. Zebranie materjału statystycznego opiera się o inspektorów szkolnych, którzy rozsyłają kwestjonarjusze do instytucyj i osób, utrzymujących bibljoteki.

— **ULICE NA PERYFERJACH MIASTA.** Stosownie do polecenia Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzi magistrat dochodzeai na miejscu w celu stwierdzenia czy szereg ulic i dróg w obrębie gminy na peryferjach miasta niezbędny jest dla komunikacji publicznej. Dochodzenia te odbędą się w dniach od 17 do 20 bm. wedle porządku, podanego w obwieszczeniach na murach miasta, codziennie o godz. 9-tej rano Osoby interesowane mogą zasięgać informacyj we wydziale I magistratu (II piętro drzwi Nr. 28) w godzinach urzędowych i składać tam względnie na miejscu przy komisji oświadczenia w kwestji, czy wspomniane ulice i drogi są niezbędne dla komunikacji publicznej.

— **KONFISKATA NIELEGALNIE POSIADANEJ BRONI.** W miesiącu listopadzie br podobnie jak w poprzednich miesiącach przeprowadziły organa policji w poszukiwaniu za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną. Ta działalność policji dała na terenie województwa krakowskiego następujące wyniki: zakwestjonowano 74 rewolwery bębenkowe, 43 pistolety automatyczne, 57 strzelb, 15 karabinów, 7 flobertów i 2 bagnety.

— **POŻAR W SZKOLE.** Wczoraj o godz. 5.20 za wezwano straż pożarną do budynku szkoły im. św. Kingi przy ul. Krzyża, gdzie w jednej z sal szkolnych zapaliła się belka na suficie. Po wyrąbaniu części sufitu ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna, dzięki wczesnemu zauważeniu ognia przez tercjana szkoły.

— **KOCHANEK- NOŻOWIEC.** Wczoraj donieśliśmy o krwawej rozprawie nożowej, ofiarą której padła Kazimiera Słoma, prostytutka. Obecnie policja aresztowała jej kochanka Kazimierza Pamułę (lat 21) jako sprawcę ciężkiego poranienia Słomówny.

— **WŁAMANIE W KRYNICY.** Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu Eljasza Englandera w Krynicy—Zdroju po otwarciu drzwi wytrychem i skradli większą ilość towarów galanteryjnych (śniegowce, swetry męskie i damskie, bieliznę, rękawiczki, szale itd.) ogólnej wartości 4 000 zł. Żadnych śladów sprawcy nie pozostawili. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Englender Jakób zam. przy ul. Dajwór 19 zgłosił do policji, że dnia 10 bm. około godz. 18 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł 2 futra oraz biżuterję łącznej wartości 8000 zł. — Przybotowski Józef, profesor zasm. przy ul. Łobzowskiej l. 24 zgłosił, że dnia 10 bm. między godz. 18 a 19'30 dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli garderobę oraz nakrycie stołowe łącznej wartości 5.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **KIESZONKOWIEC OBŁOWIŁ SIĘ.** Obstenberg Rozalja zam. w Prociszowie zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. skradziono jej w czasie kupna na pl. Nowym torebkę z zawartością 2-ch brylantów wartości 600 zł i kwotą 60 zł.

— **OKRADZIONY SZEWC.** Stefanik Józef szewc zam. w Ochojnie zgłosił do policji, że dnia 10 bm. skradziono mu z wozu w Rynku podgórskim 10 par wierzchów i różne skóry łącznej wartości 400 zł.

ZMARLI: Beila Luksenberg (z Pińczowa) l. 50, Eda Feuereisen l. 18.

REKAWICZKI męskie damskie dziecięcę NAJWIĘKSZY WYBOR A. BROSS Kraków Florjańska 44

— **WIECZORNICA „PRZEDŚWIT HASZACHARU"** dziś o godz. 8'30 wiecz. w ŻDA. (Przemyska 3).

— **WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA „KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI"** odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7'30 wiecz. w sali Teatru Żydowskiego, Bocheńska 7. W razie braku statutem przewidzianego kompletu, odbędzie się tego samego dnia w tej samej sali następne walne zgromadzenie o godz. 8 weicz. bezwzględnie.

— **ZABAWA NA RZECZ EKSTERNATU** dla najbiedniejszej dziatwy żyd. odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 7 wiecz. w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego.

— **WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PING-PONGOWEJ ŻKS HAKOAH** wybrało nast. wydział: Kier. sekcji dr. M. Hornung, zast. I. Holländer i Sz. Grossfeld, sekretarz M. Zimmerspitz, skarbnik A. Kleinberger, gospodarze lokalu H. Kleinberger i L. Beer, kap. I. druży. I. Kleinmann, zast. E. Gemeiner, kap. II druż. B. Kleinberger, zast. S. Goldberg. Wpisy do sekcji ping- pongowej przyjmuje się w lokalu własnym przy ul. św. Sebastjana 30, parter (wejście przez restaurację p. Rosego).

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Artyści".
Piątek: „Artyści".

TEATR REWJI „PANTERA"

Czwartek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Piątek: „Gdy się kobieta zarumieni".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Trio".
Piątek: „Trio".

Groźba przesilenia gabinetowego w Niemczech?

Frakcja socjalistyczna przeciwko planowi finansowemu socjalistycznego ministra

Berlin. 11. 12. PAT. Sytuacja polityczna-parlamentarna w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie się zaostrzyła. Również w kołach rządowych uważają sytuację za dość poważną. Niebezpieczeństwo kryzysu grozi głównie ze strony frakcji socjalistycznej, która obradowała od wczoraj bez przerwy. W obradach frakcji brali czynny udział 4-rej ministrowie socjalistyczni z kanclerzem Muellerem na czele. Ministrowie ostrzegali, że zajęcie przez frakcję negatywnego stanowiska wobec programu reformy finansów, opracowanego przez ministra Hilferdinga musiałoby pociągnąć za sobą dymisję gabinetu. Mimo to nie udało się ministrom nakłonić własnych towarzyszy partyjnych do całkowitego zaaprobowania programu ministra Hilferdinga. Według informacyj Biura Wolfa, frakcja powzięła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko programowi finansowemu rządu w jego obecnej formie. Jednocześnie frakcja ze względu na zbliżającą się konferencję haską postanowiła udzielić rządowi votum zaufania, w celu wzmocnienia jego autorytetu, który ucierpiał z powodu wystąpienia dra Schachta.

* * *

Berlin. 11. 12. PAT. Socjalistyczny „Vorwärts" omawiając stanowisko, jakie frakcja socjalistyczna zajęła wobec rządu obecnie, pisze: Należy przyznać rządowi votum zaufania, by wzmocnić jego stanowisko na konferencji haskiej, o co głównie chodzi. O ileby udało się osiągnąć porozumienie co do najbliższych zadań reformy finansowej, tem lepiej. W najwyższym stopniu niepraktycznem i niebezpiecznem byłoby uzależnienie bytu rządu od przyjęcia programu finansowego, który ma ostatecznie uregulować całą gospodarkę, zarówno Rzeszy, jak i krajów związkowych i gmin na przeciąg najbliższych lat pięciu. Wynikiem takiego postawienia sprawy mógłby być pusty gest.

Wzmożona aktywność austrjackich bojówek partyjnych

Wiedeń. 11. 12. (AW) Koła polityczne powszechnie zwracają uwagę na wzmożoną aktywność bojówek partyjnych. Ostatniej niedzieli odbyło się tak w okolicach Wiednia, jak też na przedmieściach wiedeńskich kilka pochodów Heimwehry, przyczem nie obeszło się bez starć z socjalistami. Kierownictwo centrali republikańskiego Scutzbundu publikuje dziś komunikat, w którym ogłasza, że Schutzbund nie chcąc przeszkadzać porozumieniu politycznemu zachowywał się dotychczas z rezerwą, lecz obecnie na skutek ponownej akcji Heimwehry widzi się zmuszony do podjęcia kontrakcji. Schutzbund zapowiada na przyszłą niedzielę pochody werbunkowe w kilku miejscowościach pod Wiedniem.

Sensacje niepolityczne

Książęta są jeszcze od biedy, — ale księżniczki...

Berlin. 11. 12. (AW) Wyszedł z pod prasy Almanach-Gotha na rok 1930 ukazujący się w 167-ym roku wydawnictwa. Wydanie obecne nie wiele różni się od poprzedniego. Większych zmian w domach panujących Europy nie zanotowano. Jedno należy zauważyć, że monarchowie będą musieli zerwać z tradycją małżeństw z osobami królewskiego pochodzenia. Liczba narzeczonych wyliczonych w Almanachu jest niewielka. Z następców tronu nieżonaty jest jeszcze książę Walji, ks. Fryderyk duński, z rządzących monarchów bułgarski car Borys. Italski następca tronu zaręczył się niedawno z księżniczką belgijską Marie-Jose. Księżniczek jest niewiele: księżniczka italska Giovanna, ks. hiszpańska Beatrycza, ks. rumuńska Ileana, córka królowej holenderskiej Julianna, wnuczka króla duńskiego księżniczka Ingrid, a do nich można jeszcze dodać infantkę hiszpańską Marję Krystynę, która nie liczy lat 18. Jako kandydaci do małżeństwa wyliczeni są jeszcze dwaj synowie króla Jerzego angielskiego, drugi syn króla belgijskiego, ks. Karol Teodor, drugi syn króla duńskiego Knut i wnuk króla duńskiego ks. Gustaw Adolf. Jeżeli do nich dodać jeszcze syna ex-kronprinza Wilhelma — Fryderyka, dla którego można jeszcze zrobić wyjątek, chociaż nie należy on już do domu panującego, to na 9-ciu książąt wypada zaledwie 6 księżniczek.

Sensacja w procesie hrabiego-oicobójcy

Berlin. 11. 12. (AW) W procesie o oicobójstwo w Jeleniej Górze, popełnione przez hr. Krystyna Stollberg-Wernigerode w czasie przewodu procesowego wyszedł na jaw sensacyjny, a skandaliczny szczegół prowadzonego przez sędziego śledczego Henryka Thomasa. Okazało się, że ten szczególnego rodzaju sędzia śledczy, dawał oskarżonemu podczas przesłuchania wyraźnie do zrozumienia, że żadna, a przynajmniej nie wielka kara mu grozi, jeżeli zezna, że popełnił zabójstwo wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Istotnie oskarżony korzystając z tych uwag sędziego śledczego, odpowiednio skonstruował swoją obronę. W dalszym ciągu rozprawy zeznawała w godzinach wieczornych matka oskarżonego hr. Ericka, która korzystając z przysługującego jej proceduralnego uprawnienia, zażądała usunięcia syna z sali.

Straszna katastrofa okrętowa

Paryż. 11. 12. (AW) Jak donoszą z La Rochelle, w zatoce gaskońskiej zatonął wczoraj uszkodzony w niedzielę włoski parowiec „Chieeri". Z pośród 41 ludzi, znajdujących się na pokładzie, zdołano uratować jedynie kapitana i 5 ludzi załogi. Rozbitków spotkał francuski statek rybacki w chwili, gdy już od kilku godzin kurczowo trzymali się stalowych boków tonącego parowca. Poszukiwania pozostałych członków załogi nie dały rezultatów.

20 górników zasypanych w kopalni

Strasburg. 11. 12. (AW) W szybie „Szczęść Boże" koło Deutsch-Oth w Lotaryngji, 20 górników zostało zasypanych zwałami węgla. Katastrofa została spowodowana wybuchem ładunku dynamitowego, który został założony przed pół godziną przez pracujących górników. Po długiej akcji ratunkowej zdołano wydobyć zaledwie zwłoki dwóch zabitych i jednego rannego.

9 osób ofiarą płonącego filmu

Nowy Jork. 11. 12. (AW) Wczoraj w atelier towarzystwa „Manhatten Film Company" zapalił się podczas dokonywania zdjęć zwój taśmy filmowej. Pożar rozszerzał się z przerastającą szybkością i w krótkim czasie objął całe zapasy taśmy filmowej oraz znajdujące się w pobliżu wielkie ilości papieru. Jak ustalono, dotychczas śmierć poniosło w płomieniach 5 mężczyzn i 4 kobiety. Wiele osób odniosło rany i ciężkie obrażenia wskutek wyskakiwania z okien płonącego atelier. Wielkie ilości gęstego dymu utrudniały opuszczenie lokalu, wobec czego przypuszczają, iż śmierć w płomieniach poniosło jeszcze kilka osób. Ogromny żar utrudniał niezmiernie akcję ratowniczą.

Studenci rumuńscy zdemolowali lokal loży masońskiej

Wiedeń, 11. 12. (AW) Pisma wieczorne donoszą z Bukaresztu: Wczoraj wieczorem studenci rumuńscy wtargnęli do budynku rumuńskiej loży wielkomasońskiej i zdemolowali urządzenie sali obrad oraz zniszczyli archiwum. Jeden z członków loży zdołał zawiadomić policję, która natychmiast przybyła na miejsce i aresztowała kilku studentów. Zeznali oni na policji, iż dokonali zamachu z tego powodu, ponieważ loża masońska działa na szkodę Rumunji.

Bestjalskie zamordowanie Żyda w fabryce sowieckiej

Ryga, 11. 12. „Komunist" donosi, że mimo represji władz sowieckich, wypadki antysemityzmu wśród robotników sowieckich nie ustają. W jednej z fabryk w Mariupolu grupa robotników pobiła pracującego w fabryce Żyda i oblał go roztopionem gorącem żelazem. Następnie robotnicy urządzili wiec, na którym oświadczyli, że będą postępować tak ze wszystkimi Żydami, których administracja przyjmie do fabryki. Sprawców bestjalskiego zamordowania Żyda-robotnika aresztowano.

Dyskusja nad budżetem wojskowym we Francji

Paryż, 11. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izba prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa wojny i odrzuciła 445 głosami przeciwko 114 wniosek socjalistów, domagający się odesłania budżetu do komisji.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Sprawa wyboru trzech wiceprezydentów miasta

Na czwartek 12 bm. zostało zwołane posiedzenie Sekcji prawniczej Rady miasta dla przedyskutowania par. 48 statutu miejskiego odnośnie do wyboru wiceprezydentów miasta: Dra Wielgusa, p. Ostrowskiego i dra Schneidra. Mandaty ich ważne na przeciąg 3 lat, wygasły już, wobec czego wyłoniła się wątpliwość czy urząd swój, mimo przeciągania się kadencji Rady miasta, sprawują prawnie. Od stanowiska Sekcji będzie zależał ewentualny ponowny wybór trzech wiceprezydentów.

— **PROF. PIGOŃ NASTĘPCĄ Ś. P. PROF. KALLENBACHA.** Rada Wydz. Fil. U. J. uchwaliła zaproponować Dra Stanisława Pigonia, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na profesora zwyczajnego literatury polskiej na Uniw. Jag. na katedrę opróżnioną przez śmierć śp. rektora Kallenbacha.

— **GEN. KUKIEL NA EMERYTURZE.** Gen. M. Kukiel wykładający jako docent na Uniw. Jag. historję wojskowości i wojen polskich przechodzi z dniem 31 stycznia 1930. jako oficer w stały stan spoczynku. Doc. Kukiel będzie nadal wykładał na Uniw. Jag.

— **FERJE SWIĄTECZNE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM** rozpoczynają się w sobotę 14 bm. i trwają do 8 stycznia. Wydawane przez Kwesturę U. J. zniżki kolejowe ważne są już od dnia 14 bm włącznie.

Moskwa. (AW) Zamknięty tu został wszechzwiązkowy zjazd „brygad" szturmowych.

Dookoła zeznań sekretarza Egzekutywy p. Braudo

przed komisją śledczą

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Do zeznań dra Braudo dodać jeszcze należy: Dr. Braudo był członkiem prowizorycznej Egzekutywy, która urzędowała w czasie nieobecności rzeczywistych członków Egzekutywy w Palestynie, bawiących w Zurychu. Do tej prowizorycznej Egzekutywy należeli również p. Hoofien i adwokat Horowitz. Dr. Braudo na komisji śledczej oświadczył, iż Hoofien wysłał do Żabotyńskiego telegram treści następującej:

„Doar Hajom" ignoruje uchwały Kongresu w sprawie Ściany Płaczu i nawołuje do użycia gwałtu. Aczkolwiek niewiele ludzi idzie za głosem tego pisma, to jednak może to doprowadzić do katastrofy i wyrządzić wielkie szkody. Wzywam Pana przeto, ażeby Pan telegraficznie zażądał od kierownictwa pisma zmiany systemu, w przeciwnym wypadku odpowiedzialność spadnie na nich i na Pana".

Natychmiast Żabotyński zatelegrafował do redaktora „Doar Hajom" i już 7. sierpnia ukazał się w tem piśmie artykuł wypowiadający się przeciwko gwałtownym środkom, lecz krytykujący jednocześnie Waad Haleumi.

Istotne momenty przemówienia Braudo dotyczyły korespondencji poufnej, jaka toczyła się pomiędzy Harry Sacherem a Lukiem w sprawie rozpoczętych robót budowlanych przy Ścianie Płaczu. Ponieważ jednak korespondencja ta jako poufna nie była ogłoszona, ogół społeczeństwa żydowskiego w Palestynie mógł mieć wrażenie, że Egzekutywa jest nieczynna i to spowodowało pewne indywidualne wystąpienia.

Prezydent Weizmann wygłosi przemówienie

na zjeździe sjonistów niemieckich

Berlin, 11. 12. Na 29. i 30. grudnia zwołany został do Jeny doroczny zjazd Organizacji sjońskiej w Niemczech. Na zjazd przybędzie prezydent Weizmann, który na pierwszem uroczystem posiedzeniu wygłosi przemówienie n. t. „Obecna sytuacja polityczna w ruchu sjońskim i w Palestynie".

Sokołow zaprzecza pogłosce o Egzekutywie 5 osób

Czerniowce, 11. 12. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej Sokołow, który bawi obecnie w Rumunji stwierdził że wiadomość, jaka się ukazała w niektórych pismach żydowskich, **jakoby Sjonistyczny Komitet Wykonawczy zamierzał wybrać nową egzekutywę z 5 osób o szczególnych pełnomocnictwach** jest całkowicie bezpodstawna.

Bojkot arabski trwa

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Bojkot sklepów żydowskich przez Arabów trwa nadal. W Hajfie Arabowie którzy kupują w sklepach żydowskich otrzymują listy z pogróżkami podpisane przez tajemniczą organizację „czarna ręka". Organizacja ta grozi represjami również wobec tych Arabów, którzy nie biorą udziału w bojkocie. Kupcy żydowscy w Jerozolimie uskarżają się na brutalne i napastliwe zachowanie się wynajętych agitatorów arabskich, którzy nie wpuszczają do sklepów żydowskich żadnych kupujących.

* * *

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Aczkolwiek bojkot towarzystwa elektryfikacyjnego Rutenberga przez samorząd Jaffy pociąga za sobą znaczne straty, to jednak magistrat Jaffy postanowił nie przerywać bojkotu. Magistrat Jaffy zawarł kontrakt z pewnem przedsiębiorstwem w sprawie oświetlenia ulic miasta tzw. lampami Luxa, aczkolwiek oświetlenie to jest znacznie droższe, niż elektryczne.

Sąd apelacyjny zmniejsza karę

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Sąd apelacyjny w Jerozolimie rozpatrzył sprawę przeciwko 12 Arabom z Safedu, którzy w pierwszej instancji skazani zostali po 15 lat więzienia za podpalanie domów żydowskich. Sąd apelacyjny zmniejszył im tę karę na 5 lat więzienia dla każdego.

Przesilenie na stanowisku prezydenta republiki w Grecji

Ateny, 11. 12. PAT. Wczoraj popołudniu z inicjatywy Venizelosa odbyła się konferencja przywódców stronnictw politycznych, celem wymiany poglądów na sprawę wysunięcia kandydata na stanowisko prezydenta. Venizelos wypowiedział się za kandydaturą **Zaimisa**, przewodniczącego senatu, przywódcy stronnictw zaś mają zabrać głos w tej sprawie dopiero we czwartek. Niektórzy z nich wysuwają **kandydaturę Venizelosa**. Tutejsze koła polityczne przypuszczają, że **po wyborach prezydenta nastąpi kryzys parlamentarny.**

Ateny, 11. 12. PAT. Funkcje prezydenta republiki będzie pełnił tymczasowo przewodniczący senatu.

Ateny 11. 12. PAT. **Venizelos zgłosi w poniedziałek dymisję całego gabinetu, poczem nastąpi szereg zmian w składzie rządu.**

P. Curie-Skłodowska otrzyma komandorję Legji honorowej

Paryż, 11. 12. PAT. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się, że przy najbliższych nominacjach nowych dostojników Legji Honorowej p. Curie-Skłodowska otrzymać ma krzyż komandorski. Byłaby t pierwsza kobieta na świecie, otrzymująca tak wysokie odznaczenie. Rząd francuski chciałby tym sposobem wyrazić hołd zarówno dla skromności i bezinteresowności wielkiej uczonej, jak i dla świetnej propagandy nauki francuskiej, którą p. Curie Skłodowska przeprowadziła ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

Co wywołało katastrofę w Namur?

Namur, 11. 12. PAT. Mechanik pociągu który wczoraj uległ katastrofie oświadczył podczas badania sądowego, że hamulce pociągu funkcjonowały normalnie i że w chwili katastrofy pociąg jechał z szybkością 30 klm. na godzinę. Oględziny lekarskie wykazały, że mechanik zacisnął hamulce. Stan jednej z ofiar wczorajszej katastrofy jest rozpaczliwy, o stanie czterech innych nie podobna jeszcze wyrokować.

Sensacyjne aresztowanie w Zagrzebiu

Wiedeń, 11. 12. PAT. *Według doniesień dzienników z Zagrzebia został wczoraj wieczór aresztowany przez policję były poseł i przywódca partji Radicza Predavac.* Aresztowanie to stoi w związku z aferą chorwackiego banku chłopskiego. Predavac oskarżony jest o sprzeniewierzenie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 11. 12. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 171.

Akcje przemysłowe: Chodorów 161, Chybie 38.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.75, 4-proc. l. zast. B. Krajowego 41, 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego 37.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie w dalszym ciągu niewielkie. Obroty stosunkowo małe. Silniej poszukiwano jedynie Bank Polski i Chybie po kursach mocniejszych. Chodorów nieco słabiej. Reszta efektów bez ruchu. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej przy nieco większych obrotach, reszta utrzymane.

Na pogiełdziu robiono jedynie Gazami wschodni mi po kursie 21.25 w małych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.89 i trzy czw czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. 12 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 125, Bank Polski 170 i pół, 170, 171, Bank Zach. 81, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Firley 38, Węgiel 70, 70 i pół. Lilpop 41, 40, Starachowice 22, Haberbusch 101, 100. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 117, 117.50, 5-proc. dolarowa 67, 67.35, 5-proc. konwers. 49.75, 5-proc. kolejowa 48, 7-proc. stabilizac. 88, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L Z Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 124.47, Holandja 358.75, Londyn 43.38 i pół, Nowy Jork 8.869, Paryż 35, Praga 26.36 Szwajcarja 172.71, Wiedeń 125.07, Włochy 46.53, Marka niem. 213.29, Gdańsk 173.89.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 12. 1929. pszenica 35.80—36 i pół, żyto 35.50—37 i pół, jęczmień 24 i pół do 25 i pół, browarowy 27—30, owies 20 i pół do 22 i pół, mąka żytnia 39 i pół, mąka pszenna 56—60, otręby żytnie 16—17, otręby pszenne 18—19. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 11. 122 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.85—170.35, Budapeszt 124.29—124.59, Londyn 34.63 i siedem ósmych do 34.73 i siedem ósmych, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.93 i jedna czw. do 28.03 i jedna czw., Warszawa 79.58—79.86, Zurych 137.81—138.31. Amerykańskie 706.60—710.60, Niemieckie 169.60—170.20, Francuskie 27.86—28.02, Szwajcarskie 137.40—138.20, Węgierskie 124.44—124.84.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.94, lutowa 0.93, Kompas 12 i pół, Czerniowiecka 45 i trzy czw Północna 1005, Browary 117, Siersza 13.6, Karpaty 4.24, Galicja 31.6.

Giełda zurychska

Zurych, 11. 12 PAT. Paryż 20.26, Londyn 25.12 i pół, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72.05, Włochy 26.93 i pół, Berlin 123.22, Wiedeń 72.42, Praga 15.26 i jedna czw., Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.07.

WIELKA POŻYCZKA DLA GDYNI. W jednym z ostatnich numerów „The Financial News" omawia w dłuższym artykule projektowaną pożyczkę angielsko- francuską dla Gdyni. Wedle „Financial News" banki londyńskie i francuskie skłonne są udzielić samorządowi Gdyni pożyczki w wysokości 1 milj. funt. szterl. na cele rozbudowy miasta i portu.

Dla bezpieczeństwa jazdy automobilowej

Większość katastrof automobilowych, zwłaszcza podczas szybkiej jazdy, pochodzi z tzw. „zarzucania", spowodowanego najczęściej za wysoko osadzonym punktem ciężkości. Poza odpowiednim stosunkiem wagi podwozia do motoru i nadwozia, wiele fabryk zastosowało w tym celu w dyferencjale tryby o specjalnem zazębieniu, zwanem hypoidalnym, co umożliwiło obniżenie punktu ciężkości o blisko 5 cm. Jest to wielki krok naprzód w kierunku bezpieczeństwa jazdy, na co wielki nacisk kładą konstruktorzy europejscy, licząc się z rodzajem i stanem dróg.

Wolne posady

MUNDANTKI poszukuje kancelarja adwokacka, Kraków, Gertrudy 27. 1393g

Posad poszukują

MŁODY człowiek z branży sukiennej, dobre referencje, pragnie zmienić posadę. Łaskawe odpowiedzi pod „Sumienny i zdolny" do Adm. „Now. Dziennika". 1360g

PANNA poszukuje posady sklepowej, z wolną sobotą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „K." do Adm. „N. Dziennika". 2311x

MŁODY urzędnik, znający buchalterję i korespondencję, poszukuje posady chętnie w interesie. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Urzęd. nik". 1392g

POCZĄTKUJĄCA panna biurowa, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca na maszynie, poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „M." do Adm. „N. Dziennika". 1368g

Sprzedaż

REKLAMA DLA KAŻDEGO jest Kalendarz firmowy 1930. — 100 sztuk 50 Zł. — Poleca: Papiernia Neumana, Dietla 56. Telefon 1019. 1380g

MATY japońskie przed umywalnie, łóżka i wanny, w różnych rozmiarach poleca — Wiktor Wanderer, Kraków, ul. Szewska 21.

Różne

3.000 DOLARÓW do ulokowania na I. hipotekę w Krakowie lub Podgórzu. Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Jassema, plac Marjacki 1. 3195x

ZGINAŁ indeks członków Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w dniu 11 grudnia b. r. na Uniwersytecie Jagiell. Upraszza się znalazcę o oddanie tegoż do Sekretarjatu Stowarzyszenia, Kraków, ul. Przemyska 3, gdzie otrzyma wysokie wynagrodzenie. 3320x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurnecyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

Lokale

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu, Miodowa 20, II. piętro. 3685bp



WIECZNA GWIAZDKA

Piękne, pogodne, wesołe dni świąteczne miną... A później szary dzień powszedni, troski, walka i tęsknota.

Darujmy sobie radjo...
Genjalny wynalazek MARCONIEGO pozwala każdemu z nas na kontakt z całym światem. Radość, wesele i barwne wrażenia — zewsząd i zawsze będą naszym udziałem.

Radjosprzęt Marconi jest nietylko dobry — jak wszystko co nosi imię tego genjusza — jest trwały, pewny, jest oparty na największem doświadczeniu.



Zobacz i usłysz odbiornik i głośnik Marconi.
Przekonaj się.
Kup sobie i swoim WIECZNĄ GWIAZDKĘ.

Początek i szczyt radjofonji, to...

Marconi

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.
WARSZAWA, NARBUTTA 29

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

NAUKA KORESPONDENCYJNA W DOMU! Gimnazjum. Seminarjum naucz. Języki obce. Nauka przez korespondencję pod kier. Profesorów Tanio i skutecznie. Programy i prospekta darmo. Na odpowiedź znaczki. Wpisującym się od 1—20 grudnia 20% zniżki i bezpłatne premje gwiazdkowe — „MATURA", Kraków, Karmelicka 35. 3224ar

Wytworną bieliznę damską i męską

oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11'30—1'30.

„Marka światowej sławy" znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz, LWÓW

ZAKOPANE! HOTEL - „TRZY RÓŻE" - PENSJONAT E. LUSTIGA nowocześnie urządzony, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach, centralne ogrzewanie, obszerne leżalnie. Wykwintna pensja rytualna. Tel. 279 Tel. 279

Garderobę damską i dziecięcą

(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

»NARÓD«
MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

NR. 9—10. — Str. 100. — Liczne ilustracje.

Bogata treść publicystyczno-literacka.

Cena numeru pojedyńczego 70 groszy. Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. P. K. O. 18282.

Adres: „Naród" Warszawa, skrz. poczt. 500

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

Komplet I—VIII w cenie 2'50 zł. po nadesłaniu czekiem P. K. O.

NOWO-OTWARTA chem. pralnia i farbiarnia **„KRAKOWIANKA"** **Kraków, ulica Starowiślna L. 18** przyjmuje wszelką garderobę do chem. czyszczenia i farbowania do żałoby w 12 godz. oraz białą bieliznę **Ceny przystępne**

PRZECIW CHUDOŚCI

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. 1 pudełko zł. 6'—, 3 pud. zł. 15. Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Oddz. 12.

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI
POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI" (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie Z. Bromberg-Bytkowskiego, ozdobiona ilustracjami Artura Szyka. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji PALESTYŃSKIEJ, wybrał i przełożył Szymon Wolf. — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) L. Szapiro: „ETYKA JUDAIZMU". Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PKO. 478

„ZAKOPANE" CENTRUM HOTEL PENSJONAT „GRANIT"

Komfortowo urządzony, zimna i ciepła woda bieżąca pokojach. Weranda, taras, łazienki. Radjo dla P. T Gości. Kuchnia rytualna wykwintna i obfita. Zgłoszenia przyjmuje **E. Stamberger. Telef. 278**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana